

# NOWE ŻYCIE

dolnośląskie pismo katolickie

**Religia**  
**Spoleczeństwo**  
**Kultura**

Rok XXIII Nr 3 (378)

Marzec 2006



**Oreǳie Ojca Świętego Benedykta XVI**

**Tajemnica krzyży pokutnych**

**Kościół a polityka**



**22 lutego 2006 roku papież Benedykt XVI ogłosił listę nowych kardynałów, którzy oficjalnie przyjmą swoje nominacje 24 marca podczas konsystorza w Rzymie. Wśród nominatów – co nie było zaskoczeniem – znalazł się ks. abp Stanisław Dziwisz, arcybiskup metropolita krakowski, jako jedyny w tym gronie Polak i jeden z pięciu duchownych z Polski należących do Kolegium Kardynalskiego.**

# Nowy polski kardynał

Wierny współpracownik papieża Jana Pawła II przez prawie czterdzieści lat, urodził się 27 kwietnia 1939 roku w Rabie Wyżnej na terenie archidiecezji krakowskiej, jako syn Stanisława i Zofii z domu Bielarczyk. Po zdaniu matury w Liceum Ogólnokształcącym w Nowym Targu, w 1957 roku wstąpił do Wyższego Seminarium Duchownego w Krakowie. Po sześcioletnim przygotowaniu seminaryjnym przyjął święcenia kapłańskie, których w dniu 23 czerwca 1963 roku w Katedrze Wawelskiej udzielił mu wikariusz kapitulny bp Karol Wojtyła. Przez dwa lata (1963-1965) pracował jako wikariusz w Makowie Podhalańskim, a następnie został skierowany na studia liturgiczne na Wydziale Teologicznym w Krakowie, uzyskując stopień licencjata (1967 r.). W 1981 roku na podstawie rozprawy *Kult św. Stanisława Biskupa w Krakowie do Soboru Trydenckiego*, przygotowanej pod kierunkiem ks. prof. Wacława Schenka, otrzymał tytuł doktora teologii na Papieskim Wydziale Teologicznym w Krakowie.

W latach 1966-1978 był kapłanem ks. kard. Karola Wojtyły. Jednocześnie był wykładowcą liturgiki w Wyższym Instytucie Katechetycznym w Krakowie, redaktorem pisma urzędowego Kurii Biskupiej *Notificationes e Curia Metropolitana Cracoviensis*, członkiem i sekretarzem Archidiecezjalnej Komisji Liturgicznej, członkiem Rady Kapłańskiej. Brał udział w pracach Komitetu Roku Świętego



(1974-1975). Uczestniczył czynnie w pracach Duszpasterskiego Synodu Archidiecezji Krakowskiej (1972-1979): w Komisji Głównej i w Komisji ds. Kultu Bożego, a także w zespole redakcyjnym, przygotowującym *Podręcznik Służby Bożej Archidiecezji Krakowskiej*.

Pełnił funkcję sekretarza osobistego Ojca Świętego Jana Pawła II od chwili wyboru do ostatnich dni jego Pontyfikatu (1978-2005). W 1995 roku został Kanonikiem Kapituły Metropolitalnej we Lwowie, w 1996 roku protonotariuszem apostolskim (*protonotarius apostolicus de numero*), a w 1997 roku Kanonikiem Kapituły Metropolitalnej w Krakowie. W 1998 roku został mianowany biskupem tytularnym San Leone i drugim prefektem Domu Papieskiego (*prefetto aggiunto*). Sakrę biskupią przyjął z rąk Ojca Świętego Jana Pawła II dnia

19 marca 1998 roku. Został podniesiony do godności arcybiskupiej w 2003 roku. 3 czerwca 2005 roku mianowany został arcybiskupem metropolitą krakowskim, 27 sierpnia odbył ingres do Katedry na Wawelu.

Autor książki *Kult św. Stanisława biskupa w Krakowie do Soboru Trydenckiego* (Kraków 1981, Rzym 1984), wspomnień o zamachu na Ojca Świętego Jana Pawła II *Dotknąłem tej tajemnicy* (Lublin 2001) oraz współredaktor kolejnych tomów tekstów papieskich wydawanych w języku polskim przez Libreria Editrice Vaticana. Wiceprzewodniczący Rady Fundacji Jana Pawła II (od 1987). Odznaczony między innymi medalem *Bene merenti* Papieskiej Akademii Teologicznej w Krakowie, dyplomem doktora *honoris causa* Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego.





## NOWE ŻYCIE

dolnośląskie pismo katolickie

Religia - Kultura - Społeczeństwo  
Miesięcznik  
Rok XXIII Nr 3 (378)  
Marzec 2006

Wydawca  
Kuria Metropolitalna Wrocławska

Redaktor naczelny  
ks. Piotr Nitecki

Sekretarz redakcji  
s. Maria Cecylia Bajsztok CR

Redaguje zespół

Opracowanie graficzne  
Romuald Lazarowicz

Redakcja zastrzega sobie prawo  
do skrótów, nie zwraca też mate-  
riałów nie zamówionych.

Adres redakcji  
ul. Katedralna 13  
50-328 Wrocław, tel. 327-11-16

e-mail: [nowezycie@archidiecezja.wroc.pl](mailto:nowezycie@archidiecezja.wroc.pl)  
[www.nowezycie.archidiecezja.wroc.pl](http://www.nowezycie.archidiecezja.wroc.pl)

ISSN 0233-4367

Druk  
„Kontra”  
Wysoka, ul. Chabrowa 5

Nakład: 9500 egz.

## NOWE ŻYCIE

### W numerze:

- 2 Kalendarz liturgiczny - marzec 2006
- 2 Orędzie Ojca Świętego Benedykta XVI  
na Wielki Post 2006
- 4 Ku Instytutowi Europejskiemu we Wrocławiu  
Rozmowa z prof. Jerzym Buzkiem
- 6 Kościół a polityka  
ks. Tadeusz Zasepa
- 7 Krzyże pokutne  
Alina Dopart
- 8 W obronie życia  
Bożena Rojek
- 10 Kapelan dolnośląskiej policji  
Rozmowa z ks. Stanisławem Stelmaszkiem
- 12 Motyw krzyża w witrażach  
kościół Świętego Krzyża we Wrocławiu  
Danuta i Tomasz Lesiów
- 13 Pożegnanie z papieżem Janem Pawłem II  
ks. Michał Machał
- 14 Zanim powstała dzielnica czterech świętyń  
Artur Adamski
- 17 Wrocławscy biskupi pomocniczy (2)  
ks. Piotr Nitecki
- 20 Z dziejów bagieńskiego domu zakonnego  
salwatorianów
- 20 Bóg - człowiek - poezja  
A.R.P.
- 20 \*\*\*  
Rafał Żmudzin
- 21 „Okruszek”
- 24 Krzyżówka
- okł. II Nowy polski kardynał
- okł. III Sam decyduj, na co idą Twoje podatki





# KALENDARZ LITURGICZNY

## Marzec 2006

- 1 Śr. *Środa Popielcowa*  
Jl 2, 12-18; 2 Kor 5, 20-6; Mt 6, 1-6. 16-18.
- 2 Cz. Czwartek po Popielcu  
Pwt 30, 15-20; Łk 9, 22-25.
- 3 Pt. Piątek po Popielcu  
Iz 58, 1-9; Mt 9, 14-15.
- 4 S. Sobota po Popielcu  
Syr 51, 13-20 albo Flp 3, 8-14; J 15, 9-17.
- 5 N. I Niedziela Wielkiego Postu**  
Rdz 9, 8-15; 1 P 3, 18-22; Mk 1, 12-15.
- 6 P. Poniedziałek I Tygodnia Wielkiego Postu  
Kpl, 19, 1-2. 11-18; Mt 25, 31-46.
- 7 Wt. Wtorek I Tygodnia Wielkiego Postu  
Iz 55, 10-11; Mt 6, 7-15.
- 8 Śr. Środa I Tygodnia Wielkiego Postu  
Jon 3, 1-10; Łk 11, 29-32.
- 9 Cz. Czwartek I Tygodnia Wielkiego Postu  
Est 14, 1. 3-5. 12-14; Mt 7, 7-12.
- 10 Pt. Piątek I Tygodnia Wielkiego Postu  
Ez 18, 21-28; Mt 5, 20-26.
- 11 S. Sobota I Tygodnia Wielkiego Postu  
Pwt 26, 16-19; Mt 5, 43-48.
- 12 N. II Niedziela Wielkiego Postu**  
Rdz 22, 1-2. 9-13. 15-18; Rz 8, 31b-34; Mk 9, 2-10
- 13 P. Poniedziałek II Tygodnia Wielkiego Postu  
Dn 9, 4b-10; Łk 6, 36-38.
- 14 Wt. Wtorek II Tygodnia Wielkiego Postu  
Iz 1, 10. 16-20; Mt 23, 1-12.
- 15 Śr. Środa II Tygodnia Wielkiego Postu  
Jr 18, 18-20; Mt, 17-28.
- 16 Cz. Czwartek II Tygodnia Wielkiego Postu  
Jr 17, 5-10; Łk 16, 19-31.
- 17 Pt. Piątek II Tygodnia Wielkiego Postu  
Rdz 37, 3-4. 12-13a. 17b-28; Mt 21, 33-43. 45-46.
- 18 S. Sobota II Tygodnia Wielkiego Postu  
Mi 7, 14-15. 18-20; Łk 15, 1-3. 11-32.
- 19 N. III Niedziela Wielkiego Postu**  
Wj 20, 1-17; 1 Kor, 23-25; J 2, 13-25.
- 20 P. *Świętego Józefa Oblubieńca NMP*  
Sm 7, 4-5a. 12-14a. 16; Rz 4, 13. 16-18. 22; Mt 1, 16. 18-21 lub Łk 2, 41-51a.
- 21 Wt. Wtorek III Tygodnia Wielkiego Postu  
Dn 3, 25. 34-43; Mt 18, 21-35.
- 22 Śr. Środa III Tygodnia Wielkiego Postu  
Pwt 4, 1. 5-9; Mt 5, 17-19.
- 23 Cz. Czwartek III Tygodnia Wielkiego Postu  
Jr 7, 23-28; Łk 11, 14-23.
- 24 Pt. Piątek III Tygodnia Wielkiego Postu  
Oz 14, 2-10; Mt 12, 28b-34.
- 25 S. *Zwiastowanie Pańskie*  
Iz 7, 10-14; Hbr 10, 4-10; Łk 1, 26-38.
- 26 N. IV Niedziela Wielkiego Postu**  
2 Krn 36, 14-16. 19-23; Ef 2, 4-10; J 3, 14-21.
- 27 P. Poniedziałek IV Tygodnia Wielkiego Postu  
Iz 65, 17-21; J 4, 43-54.
- 28 Wt. Wtorek IV Tygodnia Wielkiego Postu  
Ez 47, 1-9. 12; J 5, 1-3. 5-16.
- 29 Śr. Środa IV Tygodnia Wielkiego Postu  
Iz 49, 8-15; J 5, 17-30.
- 30 Cz. Czwartek IV Tygodnia Wielkiego Postu  
Wj 32, 7-14; J 5, 31-47.
- 31 Pt. Piątek IV Tygodnia Wielkiego Postu  
Mdr 2, 1a. 12-22; J 7, 1-2. 10. 25-30.

# Orędzie Ojca Świętego

*Jezus, widząc tłumy, litował się nad nimi*  
(por. Mt 9,36).

Umiłowani Bracia i Siostry!

Wielki Post jest okresem najbardziej sprzyjającym wewnętrznej pielgrzymce do Tego, który jest źródłem miłosierdzia. Jest to pielgrzymka po pustyni naszego ubóstwa, w której On sam nam towarzyszy, wspierając nas w drodze ku radości Wielkiej Nocy. Nawet w „ciemnej dolinie”, o której mówi Psalmista (PS 23,4), kiedy kusiciel popycha nas ku desperacji albo namawia, by złożyć nadzieję w dziełach własnych rąk, Bóg czuwa nad nami i nas umacnia. Tak, również dziś Pan słyszy wołanie spragnionych radości, pokoju i miłości tłumów. Jak w każdej epoce czują się one opuszczone.

A jednak, nawet w wielkim bólu, jaki niesie nędza, samotność, przeemoc i głód, które gnębią bez wyjątku starych, dorosłych i dzieci, Bóg nie pozwala, by zapanowały ciemność i strach. Jak bowiem napisał mój umiłowany Poprzednik Jan Paweł II, istnieje „boska miara wyznaczona złu”, a jest nią miłosierdzie (*Pamięć i tożsamość*, s. 25). Dlatego właśnie na początku tego Przesłania umieściłem ewangeliczny zapis, który mówi, że Jezus, widząc tłumy, litował się nad nimi (Mt 9,36). Chciałbym w tym świetle rozważyć kwestię często podnoszoną przez naszych współczesnych: kwestię rozwoju. Również dziś Chrystus swym pełnym wzruszenia „spojrzeniem” nieustannie ogarnia ludzi i narody. Spogląda na nich, wiedząc, że w „zamyśle” Bożym ich powołaniem jest zbawienie. Jezus zna zagrożenia, które przeciwstawiają się temu projektowi i lituje się nad tłumami: decyduje się bronić ich przed wilkami nawet za cenę własnego życia. Tym spojrzeniem Jezus obejmuje pojedyncze osoby i tłumy, i wszystkich przekazuje Ojcu, ofiarowując siebie samego w przebłagalnej ofierze.

Kościół, oświecony tym paschalnym światłem, wie, że sprzyjanie pełnemu rozwojowi wymaga, aby miarą naszego „spojrzenia” na człowieka było spojrzenie Chrystusa. Nie można bowiem w żaden sposób oddzielić wychodzenia naprzeciw potrzebom materialnym i socjalnym ludzi od zaspokajania głębszych potrzeb serca. Należy to tym

bardziej podkreślić w naszej epoce wielkich przeobrażeń, w której w sposób coraz bardziej żywy i palący czujemy, że spoczywa na nas odpowiedzialność za ubogich na świecie. Już mój czcigodny Poprzednik Papież Paweł VI trafnie określał skutki niedorozwoju jako umniejszenie człowieczeństwa. W tym sensie w encyklice *Populorum progressio* mówił o *brakach materialnych tych, którzy pozbawieni są życiowego minimum egzystencji i znajdują się w moralnym niebezpieczeństwie, jakie stwarza egoizm (...), tych, którzy podlegają ustrojowi ucisku pochodzącego czy to z nadużycia własności i władzy, czy z podstępnej wyzysku, czy też z niesprawiedliwych transakcji* (n. 21). Jako środek zaradczy na te przejawy zła Paweł VI zalecał nie tylko wzrost poszanowania godności bliźniego, *nastawienie na ducha ubóstwa, współpracę dla wspólnego dobra, wolę pokoju*, ale także *uznanie przez człowieka najwyższych wartości i Boga jako ich źródła i kresu* (tamże). W związku z tym Papież bez wahania porównywał *przede wszystkim wiarę, dar Boga przyjęty przez ludzi dobrej woli i jedność w miłości Chrystusowej* (tamże). Tak więc Chrystusowe „spojrzenie” na tłumy nakazuje nam potwierdzić prawdziwe znaczenie owego *pełnego człowieczeństwa*, które – według Pawła VI – polega na *rozwój całego człowieka i wszystkich ludzi* (tamże, 42). Dlatego pierwszym wkładem, jaki Kościół wnosi w rozwój człowieka i ludów, nie są środki materialne czy rozwiązania techniczne, ale głoszenie prawdy Chrystusa, która kształtuje sumienia i uczy autentycznej godności osoby i pracy, sprzyjając kształtowaniu się kultury, która prawdziwie odpowiada na wszystkie pytania człowieka.

Wobec strasznego wyzwania, jakim jest ubóstwo wielkiej części ludzkości, obojętność i zamknięcie się we własnym egoizmie stanowią niedopuszczalne przeciwieństwo „spojrzenia” Chrystusa. Post i jałmużna, które wraz z modlitwą Kościół zaleca szczególnie w okresie Wielkiego Postu, są sprzyjającą okazją do wyrażania w sobie tego Chrystusowego „spojrzenia”. Przykłady świętych i doświadczenia misyjne, w jakie obfituje historia Kościoła, dostarczają



# Benedykta XVI na Wielki Post 2006

cennych wskazówek, jak w najlepszy sposób wspierać rozwój. Również dziś, w czasach wzajemnej globalnej zależności, można dojść do wniosku, że żaden ekonomiczny, socjalny czy polityczny plan działania nie zastąpi owego daru z siebie dla drugiego, w którym wyraża się miłosierna miłość. Kto działa według tej ewangelicznej logiki, przeżywa wiarę jako przyjaźń z Bogiem wcielonym i, jak On, bierze na siebie ciężar potrzeb materialnych i duchowych bliźniego. Patrzy na niego jako na niezmierną tajemnicę, godną nieskończonej troski i uwagi. Wie, że kto nie daje Boga, daje zbyt mało, jak mówiła błogosławiona Matka Teresa z Kalkuty: *Pierwszym ubóstwem narodów jest nieznanomość Chrystusa*. Dlatego trzeba pomagać w odnajdywaniu Boga w miłosiernym obliczu Chrystusa: bez tej perspektywy nie można stworzyć cywilizacji o solidnych fundamentach.

Dzięki kobietom i mężczyznom posłusznym Duchowi Świętemu powstały w Kościele liczne dzieła miłosierdzia, mające na celu wspomaganie rozwoju: szpitale, uniwersytety, szkoły doskonalenia zawodowego, drobne przedsiębiorstwa. Są to inicjatywy, które dużo wcześniej niż inne instytucje cywilne dały dowód szczerzej troski o człowieka, ze strony osób przejętych przesłaniem ewangelicznym. Te dzieła wskazują drogę, jaką trzeba jeszcze dzisiaj prowadzić świat do globalizacji, której głównym celem będzie prawdziwe dobro człowieka i w konsekwencji autentyczny pokój. Z takim samym współczuciem, jakie budziły w Jezusie tłumy, Kościół uważa także dzisiaj za swoje zadanie wzywać tych, którzy sprawują władzę polityczną i mają wpływ na władzę gospodarczą i finansową, by wspomagali rozwój oparty na poszanowaniu godności każdego człowieka. Ważnym sprawdzianem dla ich wysiłków będzie rzeczywista wolność religijna, pojmowana nie tylko jako zwykła możliwość głoszenia Chrystusa i oddawania Mu chwały, ale także jako możliwość uczestniczenia w budowie świata ożywianego przez miłość. Te wysiłki obejmują również rzeczywiste uznanie także podstawowej roli, jaką odgrywają w życiu człowieka autentyczne wartości religijne jako odpowiedź na jego najgłębsze pytania i jako motywacja etyczna jego odpowiedzialności osobistej i społecznej. Na podstawie tych kryteriów chrześcijaństwo będą musieli też naczytać się mądrze oceniać programy rządzących.



Nie możemy ukrywać, że w ciągu historii zostały popełnione błędy przez wielu ludzi, którzy nazywali siebie uczniami Jezusa. W obliczu trudnych problemów nierzadko myśleli, że najpierw trzeba ulepszyć ziemię, a potem myśleć o niebie. Pokusą była myśl, że wobec pilnych potrzeb powinno się przede wszystkim zmieniać zewnętrzne struktury. Następstwem tego było w niektórych przypadkach przemienianie chrześcijaństwa w moralizm, a wiary w działanie. Słusznie więc zauważał mój Poprzednik, świętej pamięci Jan Paweł II: *Dzisiejszą pokusą jest sprowadzanie chrześcijaństwa do mądrości czysto ludzkiej, jakby do wiedzy o tym, jak dobrze żyć. W świecie silnie zsekularyzowanym nastąpiło „stopniowe zeświecczenie zbawienia”, dlatego walczy się, owszem, o człowieka, ale o człowieka pomniejszonego (...). My natomiast wiemy, że Jezus przyszedł, by przynieść zbawienie całkowite (...)* (Enc. *Redemptoris missio*, 11).

Wielki Post chce nas prowadzić do tego właśnie zbawienia całkowitego, w oczekiwaniu bliskiego zwycięstwa

Chrystusa nad wszelkim złem, które uciska człowieka. Gdy zwrócimy się do Boskiego Mistrza, nawrócimy się na Niego, zaznamy Jego miłosierdzia dzięki Sakramentowi Pojednania, odkryjemy przenikające nas do głębi „spojrzenie”, które może dać nowe życie tłumom i każdemu z nas. Tym, którzy nie zamykają się w sceptycyzmie przywraca ono nadzieję, otwierając przed nimi perspektywę szczęśliwej wieczności. A zatem już w tym życiu Pan Bóg nie pozwala nigdy, by zabrakło świetlanego świadectwa Jego miłości, nawet kiedy wydaje się, że przeważa nienawiść. Maryi, która jest „obfitującą w nadzieję fontanną” (Dante Alighieri, *Raj*, XXXIII, 12) zawierzam naszą drogę wielkopostną, by nas prowadziła do swego Syna. Jej zawierzam w szczególności tłumy, które jeszcze dzisiaj, nękanie przez ubóstwo wzywają pomocy, wsparcia, zrozumienia. W tym duchu z serca udzielam wszystkim specjalnego Apostolskiego Błogosławieństwa.

Z Watykanu, 29 września 2005 r.



# Ku Instytutowi Europejskiemu

Z prof. Jerzym Buzkiem – deputowanym do Parlamentu Europejskiego – rozmawia ks. Cezary Chwilczyński

Panie Premierze, w instytucjach europejskich wiele słyszy się o tzw. strategii lizbońskiej, która zakłada że Europa gospodarczo dogoni Stany Zjednoczone. Europa jednak wciąż się oddala od potęgi Stanów Zjednoczonych zarówno pod względem myśli naukowej, jaki i wdrożeń. Tak, to prawda. Unia Europejska przygotowała program rozwojowy mający na celu poprawę kondycji myśli technicznej oraz rozwój najnowszych technologii. Jest to jedyny rosnący budżet Unii Europejskiej, który wzrósł o 75 proc. w ciągu ostatnich lat. Dziś wygrywa się siłą rozumu. Pełniejsza wiedza prowadzi do rozwoju myśli, tworzy pomysły, aby być bardziej konkurencyjnym na rynku

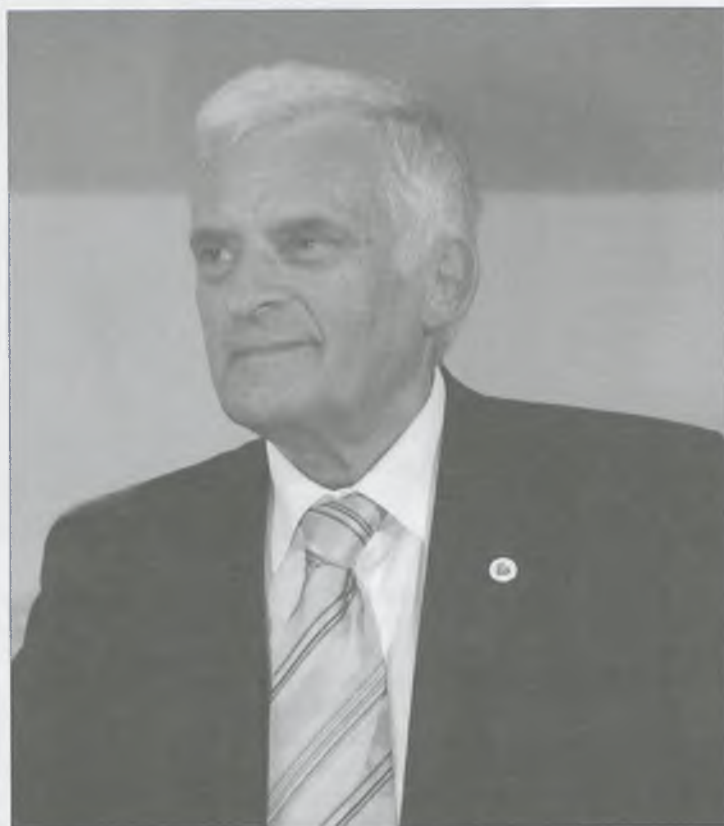
*Jednak wdrożenia pomysłów naukowych szybciej i częściej dokonują się w Stanach Zjednoczonych.*

Dlatego należy uczynić wszystko, aby zmienić tę sytuację. Otwierają się nowe obszary szczególnie ważne dla UE, są to: energia, gaz, ropa naftowa. Ogromne pokłady węgla nie tylko kamiennego, lecz także brunatnego możemy spotkać w Polsce. Te bogate tereny są szczególnym wyzwaniem dla Polski. Skoro Europa nie ma zasobów gazu i prawie w ogóle nie ma ropy naftowej to będzie rozwijać się na węglu.

*Ostatnio dziennik „Washington Post” skomentował raport Organizacji Współpracy Gospodarczej Rozwoju ECD, który mówi o zmierzchu i upadku Europy w kontekście rozwoju gospodarczego, naukowego. Gazeta przytacza, że PKB w USA wzrasta i wynosi obecnie 25% więcej niż w Europie. Czy pomimo wysokich nakładów pieniężnych Europa jest w stanie dogonić rozwój gospodarczy i myśl technologiczną USA?*

Dwadzieścia lat temu nikt nie przypuszczał, że najsilniejszym gospodarczo krajem może być Irlandia, oczywiście, w przeliczeniu na jednego mieszkańca kraju. Był to jeden z najbiedniejszych krajów Europy, dziś natomiast jest w czołówce krajów Europejskich.

To czy nam się uda zależy od nas, Europejczyków, w dużym stopniu zależy od Polaków, a także od innych nowych państw członkowskich. Mamy bardzo dużo energii, jesteśmy spragnieni sukcesu. Inaczej społeczeństwa niemieckie, francuskie, włoskie, które są przyzwyczajone do dobrobytu. Bardzo chcielibyśmy żyć w dobrobycie, świadczą o tym polska młodzież. 50% kształci się na wyższych uczelniach. Jest to najwyższy wskaźnik w Europie po Finach.



Jeśli chcemy, aby Europa rozwinęła się tak jak Irlandia musimy zacząć pracować. Już wspominałem o możliwościach, które tkwią w polskiej nauce, instytucjach, uniwersytetach, a także w polskim przemyśle. Trzeba mieć najlepsze rozwiązania i to właśnie młodzi ludzie powinni je wprowadzać. Nie możemy zapominać, że najlepsze pomysły mają ludzie młodzi 20-, 30-letni. Niestety, często się zdarza, że starsi uniemożliwiają im działanie. Jeśli tego nie zmienimy, to rzeczywiście może być źle w całej Europie.

*Panie Premierze, mówi Pan o młodych ludziach z wielkim optymizmem. Jednak*

*wielu studentów i absolwentów opuszcza nasz kraj z myślą, że nie znaleźli tutaj pracy oraz możliwości rozwijania swoich talentów. Co należy zrobić, aby zatrzymać tych młodych ludzi?*

Niestety, nie wszystko można wykonać idealnie. Mamy wiele niedociągnięć z przeszłości. Jeśli popatrzymy na wschód od Polski, to musimy pamiętać, że dokonaliśmy wielkich postępów. Wielu młodych Ukraińców przyjeżdża do Polski, uważając, że jest to kraina mlekiem i miodem płynąca. Jednak coraz więcej młodych ludzi wyjeżdża do USA, Japonii, a nawet Chin, które obecnie rozwijają się najszybciej. Ta tendencja migracji dotyczy nie tylko młodzieży polskiej, lecz każdego słabszego kraju. Najlepszym jednak krajem są Stany Zjednoczone i właśnie tam udaje się największej młodzieży. Dlatego Europa powinna zadbać o potencjał intelektualny młodych Europejczyków, aby nie musieli opuszczać granic. Nowe państwa członkowskie nadają nowy impuls rozwojowi, dlatego tak wiele należy zrobić w naszym kraju.

*Rozwój gospodarczy przesuwa się z Europy i Stanów Zjednoczonych w kierunku Azji. Wspomniał pan Chiny, Japonię – możemy dodać także Indie i Koreę. Proszę powiedzieć czy może to być zjawisko niepokojące dla nas Europejczyków?*

Nie możemy się dziwić, że ludzie żyjący na tej samej planecie chcą lepiej żyć.

*Europa była bardzo często liderem, dziś już nim nie jest.*

Warto się zastanowić dlaczego my nie jesteśmy tak dobrzy. Jeśli wierzymy w to, że nasza cywilizacja europejska przez tyle stuleci była wiodąca i jeśli podoba nam się Polska, to powinniśmy zadbać, aby znowu być w czołówce. Jest to, oczywiście, możliwe, a starania innych państw nie powinny być dla nas groźne, jeśli my także będziemy się starać.

# we Wrocławiu



*Jak ocenia pan współpracę władz samorządowych w naszym kraju z placówkami naukowo-badawczymi. Jak wygląda taka współpraca w innych krajach Europy, a jak wygląda ona w Polsce? Przecież od współpracy samorządów z uczelniami zależy możliwość pozostania tych młodych ludzi w regionie.*

Unia Europejska potrzebuje 700 tysięcy młodych, wykształconych ludzi. Podstawową bazą, aby cokolwiek w Europie zdziałać jest znajomość języków obcych. Jest ich około 20 w UE. Trzeba się jednym lub dwoma językami umiejętnie posługiwać, wtedy pracę znajdziemy wszędzie. W wielu miejscach w Polsce poszukuje się specjalistów, jest ich po prostu zbyt mało. Niedawno odbyła się konferencja w Warszawie odnośnie do wykorzystania funduszy strukturalnych właśnie na naukę i kształcenie. Dla mnie Wrocław jest świetnym przykładem rozwoju gospodarczego. Chcielibyśmy, aby w przyszłości stanął tam Instytut Europejski. Wrocław stwarza takie szanse, zgłasza swoją kandydaturę. Tak się składa, że jestem jedną z dwóch osób w Parlamencie Europejskim, która zajmuje się tą sprawą, i być może, będę miał też wpływ na wybór tego miejsca. To byłaby wielka szansa dla Polski, nie tylko dla Wrocławia.

*Trwają rozmowy rektora Politechniki Wrocławskiej prof. Tadeusza Lutego*

*z rektorami innych uczelni z Poznania, Drezna, Lipska, aby wspólnie stworzyć taki instytut na Dolnym Śląsku z udziałem kilku placówek naukowych. Myślę, że jest to też argument przemawiający za tym, aby Wrocław mógł być gospodarzem i miejscem wyboru tego przedsięwzięcia. To świetny pomysł, że władze Wrocławia otaczają się sąsiednimi miastami. Austriacy, którzy w tym półroczu przewodzą Unii Europejskiej są bardzo zainteresowani współpracą z Wrocławiem, gdzie mógłby powstać taki Instytut Europejski.*

Proszę pamiętać o jednym: UE nie zabrania nam niczego i niczego nie komplikuje. To w Polsce stworzono takie trudne mechanizmy biurokratyczne.

*Dziękuję za rozmowę, Panie Premierze, i prosimy o wszelkie poparcie, aby Instytut Technologiczny powstał na Dolnym Śląsku.*

Najpierw należy podjąć decyzję, aby Unia zdecydowała się na ten Instytut i właśnie nad tym pracujemy teraz w Parlamencie Europejskim.

## Intencje Apostolstwa Modlitwy na marzec 2006

### Intencja ogólna:

Aby młodzi, którzy szukają sensu życia, otaczani byli zrozumieniem i szacunkiem, i spotykali na swej drodze cierpliwych i pełnych miłości przewodników.

### Intencja misyjna:

Aby w całym Kościele wzrastała świadomość potrzeby współpracy i wymiany personelu misyjnego



# Kościół a polityka

KS. TADEUSZ ZASĘPA

**Problematyka relacji pomiędzy Kościołem a polityką nie jest dzisiejsza. Każdy wiek naznaczony jest innymi w tej dziedzinie napięciami. Nie będziemy się tym zajmować w krótkim artykule. Tutaj chodzi raczej o chwilę obecną. Na tę obecną chwilę i z pewnością na daleką przyszłość, Sługa Boży Jan Paweł II zostawił nam cenną wskazówkę: *Drogą Kościoła jest człowiek. Tenże człowiek jest adresatem polityki.***

W przeszłości różnie pojmowano ten sposób rozumienia polityki. Platon podsunął myśl, że obywatele będą szczęśliwi, gdy państwo będzie szczęśliwe. Jakże to przyniosło skutki, przekonały się całe narody zwłaszcza w XX wieku, które zmuszane były głodem, wywózkami, obozami koncentracyjnymi i gułagami, do uszczęśliwiania państwa. A to, ciągle pozostawało nienasycone. Arystoteles wskazał na całkowicie inne rozwiązanie. Państwo będzie szczęśliwsze, gdy obywatele będą szczęśliwi. A więc państwo ma służyć obywatelom. Oczywiście, że oni muszą dołożyć starań, by państwo mogło służyć obywatelom.

Mamy więc za sobą epokę platonizmu państwowego, który pokazał się najpełniej w systemie komunistycznym. Przed nami oczyszczenie państwa z pozostałości totalitarnych i tworzenie państwa na wzór arystotelesowski wyjaśniony i rozwinięty przez św. Tomasza z Akwinu. Obywatele muszą w tym procesie mieć swój udział i powinni być wspierani przez Kościół.

Papież Paweł VI w encyklice *Populorum progressio* mówi o dwóch płaszczyznach zaangażowania politycznego. Płaszczyzna pierwsza to robienie polityki. Bezpośrednie zaangażowanie w działalność partii przez przynależność do tychże partii, przyjmowanie stanowisk politycznych, udział w wojnach i konfliktach. Na tej płaszczyźnie nie ma miejsca dla Kościoła, choć jest miejsce dla szlachetnej obecności katolików świeckich. Druga płaszczyzna zaangażowania politycznego to formacja sumienia katolików ku odpowiedzialności

chrześcijańskiej w polityce. Tu właśnie jest miejsce dla Kościoła. Innymi słowy nie ma chrześcijańskiej czy katolickiej polityki, jest tylko chrześcijańska, katolicka odpowiedzialność w polityce. Kościół w tym procesie nie może nie uczestniczyć.

Kościół formujący sumienie katolików – przyszłych działaczy politycznych, pełni swoje obowiązki. Natomiast zabiera też czasem głos w sprawach czysto politycznych. Czyni to zwłaszcza wtedy, kiedy inni albo nie chcą, albo nie mogą mówić. Do okoliczności, w których głos Kościoła powinien być słyszany należą np. wybory. Kościół nie może nie wezwać do czuwania i to do czuwania nad dobrem wspólnym. Wchodzą tu w grę takie sprawy, jak: bezpieczeństwo swobód religijnych i wartości duchowych, zachowanie praw i struktury rodziny, poszanowanie władz ustanowionych, pokój w kraju i na świecie, obowiązywalność traktatów, sprawiedliwość społeczna, prawa osoby ludzkiej, odrzucenie środków gwałtu, lojalne przygotowanie nowego ładu (w przypadku przemian polityczno-społecznych) obowiązki patriotyczne dotyczące obrony narodowej, finanse publiczne itp.

Zasada współpracy Kościoła z Państwem wymaga bardzo subtelnych rozwiązań. Państwo winno towarzyszyć, pomagać i udzielać poparcia Kościołowi, gdy ten zabiega o dobro wspólne. Towarzystwo to realizuje się najpełniej w zapewnieniu sprawiedliwości w jej szerokim rozumieniu, zwłaszcza odnośnie do osób ludzkich.

Ze strony Państwa oczekiwane jest publiczne uznanie istnienia Boga. Dotyczy to przede wszystkim konstytucji, w której nie może nie być miejsca dla Boga. Nie jest to brak tolerancji w stosunku do niewierzących. Państwo bowiem jako organizm polityczny i jako całość – ma tak samo prawo publicznego wyrażania wiary narodu, który je tworzy, jak niewierzący, jako jednostki mają pełne prawo wyrażania swoich przekonań niereligijnych.

Konflikty religijne, których jesteśmy świadkami w Iraku, Nigerii i w innych krajach ostrzegają, że czas skończyć z neutralnością. Chcąc czy nie chcąc, państwa, zwłaszcza w Europie – będą zmuszone wybrać: za czy przeciw Ewangelii? Będą kształtowane duchem totalitaryzmu lub duchem chrześcijańskim. Nie wchodzi tu w grę państwo religijne lub

religia państwowa. Nie chodzi też o uprzywilejowanie jednej, choćby prawdziwej religii. Kościół pierwszy broni wolności sumienia, która nie jest prawem do błędu, ale prawem do poszukiwania prawdy i prawem dążenia do Boga, bez jakiegokolwiek zewnętrznego przymusu. Kąkol i pszenica, zło i dobro będą zawsze występowały obok siebie. Zadaniem chrześcijan jest praca nad pomnożeniem dobra na przekór siewcy zła.

W kwestii relacji Kościoła do polityki trzeba się wystrzegać liberalizmu doktrynalnego, który twierdzi, że wszystkie przekonania są sobie równe – co znaczy, że prawda nie istnieje. Trzeba się też wystrzegać nietolerancji cywilnej i religijnej, próbującej narzucić swoje własne przekonania oraz rzekomej neutralności, która w końcu prowadzi do wrogości.

Życie religijne i życie polityczne są rzeczywistościami odrębnymi, ale nie mogą być rozdzielone. Państwo nie może nie uznać istnienia, wolności i nadprzyrodzonego charakteru Kościoła. Nie może też nie współpracować z nim na sposób, jaki staraliśmy się w tej wypowiedzi ukazać, w przekonaniu, że jest on właściwy dla naszego czasu.

Benedykt XVI w swej pierwszej encyklice *Deus caritas est* pisze: *Kościół nie może i nie powinien podejmować walki politycznej, aby realizować jak najbardziej sprawiedliwe społeczeństwo. Nie może i nie powinien stawiać się na miejscu państwa. Nie może też jednak i nie powinien pozostawać na marginesie w walce o sprawiedliwość. Musi włączyć się w nią przez argumentację rozumową i obudzić siły duchowe, bez których sprawiedliwość, domagająca się zawsze wyrzeczeń, nie może utrwalić się i rozwijać. Sprawiedliwa społeczność nie może być dziełem Kościoła, lecz powinna być realizowana przez politykę. Niemniej Kościół jest głęboko zainteresowany budowaniem sprawiedliwości przez otwarcie inteligencji i woli na wymagania dobra* (28).

O to właśnie idzie. „Wymagania dobra” są takie, że konieczna jest współpraca Kościoła i państwa, państwa i Kościoła. Słynne zdanie Sługi Bożego Jana Pawła II, że „ludzie żyją dziś tak, jakby Boga nie było” nasuwa mi pewną analogię. Jestem przekonany, że dziś państwo nie może działać tak, jakby Kościół nie istniał. Są takie wysiłki, ale nie znaczą to, że są słuszne.



**Dolny Śląsk jest najbogatszym w tego rodzaju zabytki regionem Polski, a najbardziej zasobne w krzyże i kapliczki pokutne jest województwo wałbrzyskie, bo aż w 104 miejscowościach.**

Zarejestrowanych jako zabytki architektury jest ogółem ok. 3200 w tym wiele najwyższej, zerowej kategorii.

Krzyże pokutne – kamienne pomniki średniowiecznego prawa, niejednokrotnie zapomniane, opuszczone i zaniedbane możemy odnaleźć przy drogach, chylące się ku ziemi, porośnięte trawą

spotkać w: Lewinie Brzeskim, Międzylesiu, Batorowie.

Krzyże pokutne wykonane były z surowca znajdującego się w pobliżu miejsca tragedii, tam gdzie w średniowieczu wydobywano granit, np. Sobótka, Strzelin – stawiano krzyże i kapliczki z granitu, a tam gdzie znajdowały się złoża piaskowca jak: Bolestawiec, Lwówek – wykuwano krzyże z miejscowego materiału, wykorzystując również głązy narzutowe – Batorów. Zauważyć można, że im dalej od kamieniołomów, tzn. materiału do wykonania krzyża, tym jest ich mniej, lub jeżeli są, to o wiele mniejsze.

przy skrzyżowaniach dróg, w pobliżu karczm, kościołów. Z czasem jak zanikają zwyczaje stawiania krzyży pokutnych zaczęto je przenosić i umieszczać w murach cmentarnych, parkach miejscowych magnatów czy grupować przed kościołami.

Obecnie zauważyć można coraz mniejszy szacunek do tych pomników pokuty. Okoliczna ludność niezająca historii i znaczenia krzyży pokutnych, niszczy je i łamie, utracą ramiona, używa jako materiału budowlanego lub pomnika na grobie zmarłego członka rodziny (przypadek koło Środy Śląskiej). Wystarczy pomyśleć z jakiego powodu został postawiony, tak charakterystyczny przecież krzyż, a nade wszystko zadumać się nad własnymi czynami, nie zawsze słusznymi i służącymi bliźnim, uszanować zabytek, by służył innym ku przestrodze.

Krzyże pokutne, relikty dawnego prawodawstwa, znajdują się pod opieką

# Krzyże pokutne

## Kamienne pomniki średniowiecznego prawa

i mchem. Dziś blisko 400 krzyży wykutych z granitu, piaskowca przypomina nam tamte czasy, minione zbrodnie i tragedie.

Zgodnie z obowiązującym wówczas prawem, wyrok sądu nakładał na mordercę obowiązek pokrycia kosztów pogrzebu ofiary, dostarczenia kościołowi określonej ilości wosku, zamówienia Mszy świętej, nieraz odbycie pielgrzymki, łożenie na utrzymanie rodziny i wychowanie dzieci zamordowanego, zapłacenia wypitego podczas przewodu sądowego piwa, a nade wszystko wystawienie kamiennej kapliczki lub krzyża. Po spełnieniu wszystkich nakazanych wyrokiem poleceń, zabójca nie był pociągany do dalszej odpowiedzialności, a jego przestępstwo wszyscy puszczali w niepamięć. Najważniejszy moment, był przy postawionym krzyżu, rodzina ofiary wyrzekała się zemsty i następowało pojednanie z mordercą. Znamienny był fakt, że jeżeli zabójca był stanu wolnego musiał ożenić się z wdową po zamordowanym.

Z dokumentów wynika, że prawo to obowiązywało na terenie Śląska od roku 1301 do ok. 1500, w niektórych okolicach trwało nawet do 1615 r. Tradycja stawiania krzyży pokutnych przetrwała jeszcze długie lata, spotykało się stawianie już nie przez zabójcę, ale przez rodzinę zmarłego, tragicznie zamordowanego, dla uczczenia pamięci ofiary i tragedii. Zabójca trafiał do więzienia. Tego rodzaju przypadki udokumentowane są jeszcze w XVIII w. Na krzyżach pokutnych, pozostawiano wówczas napis z imieniem i nazwiskiem zamordowanego, datą i okolicznościami zabójstwa. Takie krzyże możemy



Krzyże pokutne, mają w swej surowej formie wyryte wizerunki narzędzi, którymi, o zgrozo, dokonano zbrodni. Możemy spotkać miecze, szable, łopoty, widły, topory, oszczepy, dzidy, sztylety, strzały.

Krzyże pokutne stawiane były w miejscu zbrodni, były to przeważnie miejsca trudno dostępne, jak wąwozy, gąszcz, pola – bójka o miedzę. Stawiano również w miejscach bardziej widocznych, może ku większej przestrodze,

społecznych opiekunów nad zabytkami – Dolnośląskiej Komisji Opieki nad Zabytkami PTTK, przy ściślejszej współpracy z Konserwatorem Zabytków.

Takim społecznym opiekunem możesz zostać i TY, czcigodny czytelniku, otaczając opieką napotkane na swej drodze pomniki średniowiecznego prawa.

**Tekst i zdjęcie: ALINA DOPART**



Duchowa adopcja dziecka poczętego

# W obronie życia

BOŻENA ROJEK

**Choć prawda, że życie pochodzi od Boga i do Niego powraca, wydaje się być oczywista, dla wielu oczywista nie jest. Słyszysz się przecież niejednokrotnie o braku poszanowania dla ludzkiego istnienia. Spotykamy się z opiniami, które w żadnym razie nie stoją na straży obrony prawa do życia czy jego godności. Zasady, jakimi kieruje się coraz więcej ludzi w obecnych czasach, dalekie są od tego, co zasługuje na najwyższą cześć i uwielbienie. Hasła aborcja i eutanazja przeczą całkowicie świętości życia, sprowadzając je wyłącznie do dobra w sensie przedmiotowym, którego wartość rozpatruje się w kategoriach czysto ekonomicznych. Bóg jako Dawca Życia pragnie, aby człowiek przyjął je i otoczył miłością. Każde ludzkie życie, od momentu poczęcia, powołane zostało do świętości. W hierarchii wartości powinno więc stać na pierwszym miejscu. Dlatego za Papieżem Polakiem trzeba nam wołać o powszechną mobilizację sumień i wspólny wysiłek etyczny, aby wprowadzić w czyn wielką strategię obrony życia.**

Wrażliwość na sens i wartość ludzkiego istnienia w każdym jego momencie ma rozbudzić w naszych sumieniach – w odpowiedzi na apel Ojca Świętego Jana Pawła II, wyrażony w 1995 r. w encyklice *Evangelium vitae* – Dzień Świętości Życia, obchodzony 25 marca, w Uroczystość Zwiastowania Pańskiego.

W 1998 r. uchwałę w tej sprawie podjęło Zebranie Plenarne Episkopatu Polski, choć ten dzień – z inicjatywy obrońców życia – świętowano od kilku lat w niektórych polskich diecezjach. Na główną część jego obchodów składało się dzieło Duchowej Adopcji Dziecka Poczętego. Idea duchowej adopcji zrodziła się w Anglii i we Francji wkrótce po objawieniach Matki Bożej w Fatimie. Do Polski została przeniesiona przez Zgromadzenie Ojców Paulinów. Pierwszy akt duchowej adopcji nastąpił w naszym kraju 2 lutego 1987 r. w Warszawie. Oficjalnie podjęto ją w 1992 r. na Jasnej Górze, gdzie znajduje się Centralny Ośrodek Duchowej Adopcji i skąd rozprzestrzeniła się ona na całą Polskę i poza jej granice.

Czym jest duchowa adopcja? To modlitwa w intencji dziecka zagrożonego zabiciem w łonie matki, a także prośba do Boga o łaski i świętość dla jego rodziców. Trwa 9 miesięcy. Polega na codziennym odmawianiu jednej tajemnicy róż-

zańcowej oraz specjalnej modlitwy, którą otrzymuje się na blankiecie przyrzeczenia w trakcie składania uroczystych zobowiązań wspólnych czy indywidualnych w czasie Mszy św. Podejmujący dzieło duchowej adopcji powinni także spełniać dobrowolnie przyręczone praktyki religijne takie, jak: częsty udział we Mszy św. w dni powszednie i przyjęcie Komunii Świętej w intencji adoptowanego dziecka, adoracja Najświętszego Sakramentu, regularne czytanie Biblii, post o chlebie i wodzie, walka z własnymi nałogami, pomoc osobom potrzebującym lub inne dodatkowe modlitwy.

Osoba decydująca się na modlitwę wstawienniczą „za życie” nie wie, jakiej narodowości jest dziecko. Jego imię zna tylko Bóg. Istotą duchowej adopcji jest bowiem ochrona poczętego już życia. To także dziękczynienie za własne życie, a zarazem dopełnienie daru rodzicielstwa dla tych, którzy nie mogą mieć własnych dzieci. Włączenie się w dzieło duchowej adopcji jest całkowitym zawierzeniem Bogu w nadziei, że On w swej nadprzyrodzonej mocy dokona przemiany serc nastawionych przeciw życiu.

Archidiecezja Wrocławska także włączyła się w dzieło Duchowej Adopcji Dziecka Poczętego. Stało się to w marcu 2000 r., kiedy to po raz pierwszy

w Katedrze wrocławskiej odbyły się centralne obchody Dnia Świętości Życia. Przyrzeczenia duchowej adopcji złożyło wtedy 230 osób.

Od samego początku wielkim propagatorem tej idei w naszej archidiecezji jest grupa świeckich, zgromadzonych wraz ze swym opiekunem duchowym, ks. Jerzym Witczakiem, wokół Stowarzyszenia Ewangelizacji Rodzin dla Kultury Życia „Ster”, która spontanicznie odpowiedziała na apele Polskiej Federacji Ruchów Obrony Życia i zachętę ze strony krakowskiego kręgu obrońców życia do rozpowszechniania tych działań. Dlaczego podjęły tę inicjatywę? *Bo jest to zachwycająca idea!* – mówi Henryk Jarosiewicz, lider Stowarzyszenia. *Ja się w tym dopatruję czystej Bożej interwencji, Bożej metody działania. To jest takie „ludzkie”, bardzo „amerykańskie” robić demonstracje, protestować przed klinikami, czyli „bronić” życia. My zaś jako duchowi obrońcy życia staramy się od lat nakreślać dalekie przedpole dla tych „akcji”, czyli budować „kulturę życia”. W tym dostrzegamy nasze powołanie i misję.*

Przygotowania uczestników do złożenia przyrzeczenia duchowej adopcji trwają trzy dni. Składają się na nie zarówno nabożeństwa w intencji nienarodzonych, jak i wykłady poświęcone szeroko rozumianej problematyce życia, które głoszą zaproszeni goście. Dwukrotnie już to dzieło wspierał swym słowem i autorytetem ks. Aleksander Radecki. Bogatą oprawę liturgii nabożeństw przygotowują siostry zakonne, ruchy charyzmatyczne i rodziny Domoowego Kościoła. Nad przebiegiem programu wspólnie z organizatorami czuwa Diecezjalne Duszpasterstwo Rodzin.

W tym roku również w dniu 24 marca w Katedrze wrocławskiej podczas Mszy św. o g. 18.30 nastąpi uroczyste przyrzeczenie duchowej adopcji dziecka poczętego. Z każdym rokiem coraz liczniejsza rzesza obrońców życia włącza się we wspólną modlitwę i podejmuje to dzieło. Dlaczego warto podjąć to zobowiązanie? *Aby ratować piękno i wartość życia dziecka w rodzinie* – mówi ks. Stanisław Paszkowski, Diecezjalny Duszpasterz Rodzin. *Aby rodzice umieli cieszyć się niezwykle wielkim darem, jaki daje im Pan Bóg.* Na podstawie złożonych na ołtarzu podczas procesji z darami deklaracji (z imieniem i nazwi-





skiem) wszyscy podejmujący to dzieło są następnie wpisywani do specjalnej Księgi Duchowej Adopcji. Duchową adopcję kończy 28 grudnia, w święto Młodzianków, nabożeństwo dziękczynne za narodzone dzieci, odbywające się w kościele Najświętszej Marii Panny na Piasku, do którego zawsze chętnie zaprasza proboszcz parafii, ks. Stanisław Pawlaczek.

Dzieła duchowej adopcji mogą się podjąć osoby świeckie i konsekrowane, mężczyźni i kobiety, ludzie w każdym wieku, a pod opieką rodziców także dzieci. *Uczestniczy w nim wiele rodzin – mówi Henryk Jarosiewicz. Wspólna modlitwa małżonków czy całych rodzin pogłębia więź duchową i emocjonalną. Ludzi bowiem bardzo głęboko łączy wspólne dobro, a nie ma chyba większego od tego, jakim jest ratowanie najmniejszych, całkowicie bezbronnych istot.*

Grupy o różnej wielkości pojawiają się także w coraz liczniejszych parafiach naszej archidiecezji, poza Wrocławiem także m.in. w Trzebnicy, Oławie, Oleśnicy Śląskiej, gdzie organizowane są uroczyste liturgie, na wzór tej odbywającej się w katedrze, w czasie których składa się zobowiązanie na ręce kapłana.

W propagowanie idei duchowej adopcji zaangażowane jest także diecezjalne Radio Rodzina, które co pewien czas nadaje audycje na ten temat, zapraszając do

studia rodziny ze Stowarzyszenia „Ster”. Od wielu już lat transmituje również centralną uroczystość Dnia Świętości Życia, dzięki czemu dzieło to, na zasadzie prywatnych przyrzeczeń, mogą podjąć także ludzie chorzy i niepełnosprawni.

Dzieci nienarodzone, zagrożone aborcją, kobiety zagubione, małżeństwa i rodzice bardzo potrzebują naszego modlitewnego wsparcia, ofiar, indywidualnych postanowień zanoszonych do Boga w ich intencji. Dlatego bardzo ważne jest, aby wytrwać w codziennej modlitwie i w ten sposób przyczynić się do ocalenia całkowicie bezbronnych istot ludzkich. Choć czasem może wydawać się nam, że właściwie nic nie możemy uczynić, to jednak każdy z nas może przyczynić się do ratowania cywilizacji, w której żyjemy. W oczach świata nie posiadamy ku temu wielkich środków, jednak jako wierzący mamy przecież wspaniałą obronę przed złem – modlitwę, która zanoszona z głęboką wiarą przed tron Przedwiecznego, może dokonywać cudów. Warto więc wierzyć w jej moc i prosić dobrego Boga, aby Uroczystość Zwiastowania Pańskiego stała się świętem każdej matki, która z odwagą, wynikającą z ufności Bogu potrafi powiedzieć za Maryją: *Niech mi się stanie według Twego słowa* (Łk 1,38). ■



## Formuła przyrzeczenia duchowej adopcji

Najświętsza Panno, Bogarodzico Maryjo, wszyscy Aniołowie i Święci, wiedziony pragnieniem niesienia pomocy w obronie nienarodzonych postanowiam i przyrzekam, że od dnia tej uroczystości, biorę w duchową adopcję jedno dziecko, którego imię jedynie Bogu jest wiadome, aby przez dziewięć miesięcy, każdego dnia modlić się o uratowanie jego życia oraz o sprawiedliwe i prawe życie po urodzeniu. Tymi modlitwami będą: jedna tajemnica Różańca, moje dobrowolne postanowienie oraz modlitwa, którą dziś po raz pierwszy odmówię:

*Panie Jezu, za wstawiennictwem Twojej Matki Maryji, która urodziła Cię z miłością, oraz za wstawiennictwem św. Józefa, człowieka zawierzenia, który opiekował się Tobą po urodzeniu, proszę Cię w intencji tego nienarodzonego dziecka, które duchowo adoptowałem, a które znajduje się w niebezpieczeństwie zagłady. Proszę, daj rodzicom miłość i odwagę, aby swoje dziecko pozostawili przy życiu, które Ty sam mu przygotowałeś.*

Amen.



*W jaki sposób rozpoczęła się współpraca Księdza ze środowiskiem dolnośląskiej policji?*

Bardzo prozaicznie. W 1995 roku zostałem proboszczem nowo utworzonej parafii na Osiedlu Polanka we Wrocławiu. W pierwszych tygodniach działalności odwiedziłem wszystkie urzędy i instytucje znajdujące się na terenie parafii. Wtedy też zawiązałem do Wydziału Prewencji Komendy Rejonowej Wrocław -Psie Pole, który to wydział mie-

Jak sama nazwa mówi duszpasterstwo w szerokim tego słowa znaczeniu tylko wśród określonej grupy osób. I teren działania obszerny bo województwo nie jest małe. Bogu dzięki, że w dawnych miastach wojewódzkich, a nawet w niektórych powiatach też są duszpasterze policji.

*Jakie konkretne formy działania przyjmuje prowadzone przez Księdza duszpasterstwo?*

Duszpasterz Policji z ramienia Episkopatu, którym jest Biskup Marian Duś, jest kapelan Komendy Głównej i jest kilkudziesięciu kapelanów w Polsce. Przy najmniej dwa razy w roku mamy spotkania ogólnopolskie i tam określane są kierunki duszpasterstwa oraz wymieniamy się doświadczeniami z naszego podwórka. Śmieję się, że w życiu nigdy jeszcze nie miałem tylu przełożonych naraz. Biskup Diecezjalny, Generalny Duszpasterz Policji, Kapelan Komendy

# Kapelan dolnośląskiej policji

Z ks. Stanisławem Stelmaszkim  
rozmawia Krzysztof Kunert

cił się przy ul. Obornickiej. Tam poznałem wspaniałych ludzi, którzy szybko awansowali po reformie administracyjnej kraju. Wtedy powstała Komenda Miejska Policji i wielu z nich rozpoczęło pracę w nowym gmachu przy Podwalu. Pewnego dnia zadzwonił telefon z Komendy Miejskiej i rozmówca zapytał czy mogą delegacją przyjechać do mnie. Wtedy mieszkałem w mieszkaniu w bloku, a widok czterech funkcjonariuszy w mundurach idących na trzecie piętro do proboszcza musiał wzbudzać zainteresowanie wśród sąsiadów i parafian.

Policjanci oświadczyli, że przyszedł prosić, żebym został kapelanem Komendy Miejskiej. Wiedząc jakie obowiązki stają przede mną w parafii, potem budowa kościoła i jeszcze kapelan w policji? Próbowałem się wykręcić używając różnych argumentów, ale wszystkie obalili. Ode mnie udali się do Księdza Kardynała Henryka Gulbinowicza i imiennie poprosili o kapelana dla KMP. Za dwa tygodnie przyszedł dekret i już wszystko było jasne. Zaczęłem nową, bardzo interesującą, pochłaniającą dużo czasu, posługę wśród policji. Po kilku miesiącach zaprosił mnie na rozmowę Komendant Wojewódzki i oznajmił, że chciałby aby opieką duszpasterską objąć także Komendę Wojewódzką. Formalności prawne załatwił komendant i dostałem drugi dekret rozszerzający moje kompetencje także na KWP.

*Czy mógłby Ksiądz przybliżyć czytelnikom „Nowego Życia” istotę posługi duszpasterskiej kapelana policji?*

Istotą posługi, nie tylko zresztą w policji, jest bycie z ludźmi. Rozmowa, towarzyszenie im w ich codzienności. Mogę powiedzieć, że w miarę upływu czasu te formy działania cały czas się rozszerzają. Od działalności charytatywnej, poprzez szeroko pojętą działalność edukacyjną, naturalnie stricte kapłańską, a kończąc na działalności kulturalnej. Wspomnę, że prapremierę pop oratorium Miłosierdzie Boże zrobiliśmy razem z Komendą Wojewódzką Policji z udziałem muzyków z orkiestry policyjnej i prapremiera odbyła się w dawnej sali kinowej komendy.

*Czy praca duszpasterska skupia się na środowisku policjantów czy też obejmuje również swym zasięgiem rodziny osób pracujących w policji?*

Trzeba wiedzieć, że policja dziś to nie tylko mundurowi, ale także pokaźny liczbowo korpus służby cywilnej i oczywiście ich rodziny. Wiele spraw, nazwijmy je duchowych, to problemy czy potrzeby właśnie rodzinne. Stąd nie rozgraniczam tych i tamtych. Po prostu, jak mają potrzeby to przychodzą i staram się w miarę możliwości wszystkim pomóc.

*Jakie zadania stawia Ksiądz w najbliższej przyszłości przed prowadzonym przez siebie duszpasterstwem?*

Tak naprawdę, to ja muszę się trzymać nakreślonego programu i planu pracy ponieważ posługa kapelana to nie wolna amerykanka. Jest Generalny



Głównej, Komendant Wojewódzki i Komendant Miejski.

*Do specyfiki policyjnej aktywności należy częsty kontakt z ludzką krzywdą, której w dzisiejszym świecie wydaje się być szczególnie wiele. Czy w tym kontekście w swojej pracy nie napotyka Ksiądz trudności związanych z brakiem zrozumienia dla wykonywanej posługi?*

Tu raczej trzeba mówić o zrozumieniu dla służby policjantów, o ich niebezpiecznej, kompletnie rozregulowanej czasowo służbie i o braku wdzięczności



od tej dobrej części społeczeństwa bo trudno oczekiwać, że przestępcy będą mieli zrozumienie dla policji. Ja osobiście nigdy się nie spotkałem z brakiem zrozumienia, powiem więcej, chyba już wrosłem w to środowisko bo traktują mnie jak jednego z nich. Nie powiem, musiałem nieźle się natrudzić, żeby zyskać ich zaufanie. Ten trud to bycie z nimi podczas służby. Jeśli się nie pozna specyfiki tej służby nie można im skutecznie pomagać. Wielu ludzi myśli, że kapelan w Policji to tylko chodzi na oficjalne uroczystości, bo to pokazują w telewizji, tymczasem trzeba być z nimi w dzień, w nocy, w takiej i innej służbie, w deszcz, mróz, podczas szczególnych zagrożeń dla ich zdrowia i życia. Wtedy można cokolwiek zrozumieć.

*Ponieważ z pracą w policji wiąże się także szereg obowiązków czy zatem i kapelan musi spełniać weryfikowane raz na jakiś czas i owiane sławą kryteria sprawnościowe?*

Oczywiście, kapelan nie powinien mieć brzucha zasłaniającego czubek butów, podlega okresowym badaniom stanu zdrowia, a kondycja i dobre zdrowie są niezbędne do sprawnego funkcjonowania.

*Jest Ksiądz również proboszczem w parafii Odkupiciela Świata we Wrocławiu, parafii dodajmy młodej, bo erygowanej w 1995 r. decyzją ks. Kardynała Henryka Gulbinowicza. Z posługą proboszcza, którą sprawuje Ksiądz od początku istnienia parafii, łączy się wiele obowiązków. Tym co zapewne mocno angażuje*



*Ksiądz jest kończąca się obecnie budowa parafialnej świątyni – pomnika Tyśiąclecia Archidiecezji. Wobec nawału pracy czy nie jest trudno pogodzić Księdzu funkcje proboszcza parafii i jednocześnie kapelana dolnośląskiej policji?*

Czasami jest bardzo trudno pogodzić te funkcje, ale jednocześnie trzeba wiedzieć, że kapelan policji nie będący proboszczem to pasmo problemów związanych ze sprawowaniem sakramentów. Znam przypadki w Polsce, gdzie kapelanami zostawali księża nie będący proboszczami i to jest ogromny problem bo gdzieś trzeba dziecko ochrzcić, a i konfesjonał bywa potrzebny.

Nieraz ludzie się dziwią jak można godzić te funkcje, ja też się dziwię, że jeszcze dają radę. Bywają dylematy, gdzie powinienem być w danym momencie. Pogodzenie tych funkcji nie byłoby możliwe, gdyby nie wspaniały zespół współpracowników i tych duchownych, i świeckich w parafii. Poza tym tu nikt nie pyta, czy możesz? Masz być, powinieneś zrobić, powinieneś zauważać i nie ma co się użalać.

*Praktycznym owocem dobrej współpracy tych dwóch obszarów są choćby cennie przez parafian występy policyjnej orkiestry podczas uroczystości kościelnych.*

Chyba już dziś nikogo nie dziwi widok radiowozów i mundurów przy kościele, a orkiestra, ministranci w mundurach, kantorzy w mundurach w kościele już nie wzbudzają zdziwienia, tylko zachwyty. To w tym kościele od pięciu lat na pasterce gra orkiestra policyjna i przybywa środowisko policyjne nie tylko z Wrocławia. To w tym kościele podczas Mszy św. żegnaliśmy Jana Pawła II: parafia i policjanci z całego garnizonu dolnośląskiego. Wielu pozostanie w pamięci śpiewana przez wszystkich przy prowadzeniu orkiestry Barka.

*Życzymy Księdzu wielu łask Bożych w Jego dalszej, aktywnej działalności i mamy nadzieję na kolejne spotkanie na łamach „Nowego Życia”.*

Dziękuję, za życzenia, które odwzajemniam dla pana redaktora i wszystkich czytelników.

**Rozmawiał KRZYSZTOF KUNERT**





# Motyw krzyża w witrażach kościoła Świętego Krzyża we Wrocławiu

DANUTA I TOMASZ LESIÓW

**Na wrocławskim Ostrowie Tumskim wyróżnia się monumentalną architekturą gotycką kościół z charakterystyczną pojedynczą iglicą. Jest to kościół dwupoziomowy, tj. górny pod wezwaniem Świętego Krzyża oraz dolny Świętego Bartłomieja. Powstał z fundacji ks. Henryka IV Probusa na przestrzeni XIII i XV w. Kościół Świętego Krzyża ma w swoich oknach współczesne witraże, jedyne we Wrocławiu, które można odczytać z zewnątrz. Witraże zostały zaprojektowane przez Konstantego Łyskowskiego, wykonane przez pracownię witraży Zbigniewa Jaworskiego, a nad całością oraz finansami sprawował pieczę ks. inf. Adam Drwięga.**

Ksiądz Drwięga zakładał początkowo wstawienie do okien jedynie czystego szkła lub z motywu rombu. Wybór witraża miał zapewnić bezpieczeństwo, albowiem stare szyby okien wręcz spadały pod wpływem dźwięku. Pracownia Witraży zaproponowała projektanta Konstantego Łyskowskiego. Projekt artysty obejmujący powierzchnię ponad 650 m<sup>2</sup>, nawiązujący kolorystyką do winorośli, nawiązujący dawniej oplatała południową część ścian kościoła, został przyjęty do realizacji zarówno przez władze kościelne, jak i miejskie w 1987 r. Rozpoczęte rok później prace trwały do 1991 r.

W kościele zastosowano dywanową formę witraży mającą na celu podkreślenie dużej liczby okien i ażurowego charakteru wnętrza. Aby podkreślić ażurowość kościoła, liczne okna, mała ilość ścian i skryzalizowanie wnętrza (efekt przenikania się okien) zastosowano też technikę umożliwiającą oglądanie tematyki witraży z zewnątrz.

Szkło okienne pochodzi z Jasła. Na nim umieszczono opracowania malarzkie zakładane emaliami (kolor szklawa podbarwiony kolorem i srebrem, jako żółcień). W oknie zachodnim, w witrażu heraldycznym występują dodatkowo farby na złocie, a w tarczach herbowych szkła dwuwarstwowe grawerowane z konturem. Maswerki, bogato udekorowane, we wszystkich oknach są malowane patyną (światłocienie) i konturem. Witraż heraldyczny i trzy witraże w prezbiterium z medalionami w 70-



-80 proc. zostały pokryte patyną. Każda kwatery wzmocniona została dwoma wiatrownicami. Wszystkie szkła malowano ręcznie i wypalano w piecu w temperaturze 650°C.

W oknie wschodnim medaliony w trzech witrażach spina barwna tęcza. Przedstawiają one, środkowy w części centralnej Trójcę Świętą: Boga, Ojca i Ducha Świętego (w postaci gołębic) oraz, z obu stron symetrycznie, anioły zbierające do trzymany w dłoniach kielichów krew Chrystusa, symbol Eucharystii. Sceny te wkomponowane są

w powtarzający się motyw krzyża greckiego, zdobiony główkami aniołków, nawiązujący do wezwania kościoła (Świętego Krzyża). Wokół głównych scen, przedstawionych w medalionach, oraz w podparciu maswerku umieszczono żółty ornament roślinny. Czerwień środkowej części okien oraz zamknięcie maswerku jest odniesieniem do krwi Chrystusa – Ukrzyżowania i Odkupienia przez krew. Z kolei kolor fioletowy w bocznej części okien wskazuje na pokutę, żałobę. Maswerki są oparte na bazie ornamentu roślinnego. Rozwiązanie medalionów w oknach prezbiterium harmonizuje z tryptykiem ołtarza głównego, a Scena Trójcy Świętej nawiązuje do sceny w portalu północnego wejścia do kościoła.

Zachodni witraż to kompozycja heraldyczna, która przedstawia w kolejnych poziomach od góry: herby papieża Jana Pawła II i Polski, Wrocławskiej Kapituły, Kardynała Henryka Gulbinowicza, Biskupstwa Diecezji Wrocławskiej i Nuncjusza Apostolskiego arcybiskupa Józefa Kowalczyka, bp. Adama Dyczkowskiego, bp. Tadeusza Rybaka, bp. Józefa Pazdura i bp. Jana Tyrawy, Wrocławia i Legnicy, Wałbrzycha i Jeleniej Góry, Oleśnicy i Trzebnicy.

W części dolnej witraża ukazane są cztery symbole wiary. Od lewej strony są to: symbol łaski i wiecznego pokoju (krzyż na wstędze niebieskiej – kolor niebiański); dążenie chrześcijan do doskonałości (omega i krzyż – symbol mądrości i chrześcijaństwa); symbol zwycięstwa chrześcijaństwa (litera V z rybą) oraz symbol mocy Ducha Św. (klucz skrzyżowany z mieczem). Witraż ten, w formie krzyża, przedstawiający głowę Kościoła – papieża Polaka, biskupów, sufraganów i władze kościelne oraz miasta, skąd się wywodzą, nawiązuje do legendarnego korzenia w kształcie krzyża znalezionego w momencie rozpoczęcia prac budowlanych kościoła oraz późniejszego wezwania kościoła.

Zdjęcie: Stanisław Ulańczyk



# Pożegnanie z papieżem Janem Pawłem II

KS. MICHAŁ MACHAŁ

**Zbliża się rocznica wydarzeń, które zaledwie rok temu przykuwały uwagę bardzo wielu ludzi w skali całego świata; były to ostatnie tygodnie i dni posługiwania na Stolicy Biskupów Rzymskich, pierwszego w historii papieża Polaka – Jana Pawła II, jeszcze za życia uznanego WIELKIM.**

Pamiętam dobrze, jak te tygodnie i dni coraz bardziej elektryzowały i koncentrowały na sobie uwagę wszystkich ludzi, chociaż nikt jeszcze w tym czasie nie przypuszczał do końca, że jesteśmy świadkami ostatniego akordu tego niezwykłego pontyfikatu papieża Polaka! Śledziłem te wydarzenia z perspektywy pobytu w Kanadzie, i widziałem, jak odmienny geograficznie, kulturowo i religijnie świat w stosunku do Europy, tak naprawdę z autentycznym niepokojem i uwagą towarzyszył, dzisiaj już wiemy, ostatnim ziemskim chwilom tego pontyfikatu. A dzisiaj, znowu wśród „swoich”, czyli wśród rodaków, mogę się dzielić garścią błogostawionych wspomnień.

W samą Wielkanoc, kiedy świat z coraz większym niepokojem śledził sytuację zdrowotną Jana Pawła II, dane mi było powrócić do Rzymu, aby następnie wziąć udział w planowanej od dwóch lat Pielgrzymce do Ziemi Świętej. Była to znakomicie przygotowana pielgrzymka polskich księży, którzy zamieszkiwali w Rzymie, czy to z racji odbywanych studiów specjalistycznych, czy też z racji różnych prac i funkcji wykonywanych w centralnych instytucjach Kościoła. Naszym przewodnikiem na pielgrzymim szlaku był ks. prof. dr hab. Waldemar Chrostowski, znakomity biblista polski, na co dzień pracownik naukowy UKSW w Warszawie. Doskonale pamiętam ten słoneczny, rzymski poranek, we wtorek po Wielkanocy, kiedy przejeżdżaliśmy autobusem na lotnisko koło Placu Św. Piotra i – specjalnie za sugestią ks. profesora – spojrzeliśmy jeszcze raz okiem na to miejsce, które dla nas Polaków od wielu już lat posiadało szczególne znaczenie. A teraz nikt

z nas nie mógł jeszcze przewidzieć, że kiedy będziemy wracać po naszej pielgrzymce z Ziemi Świętej do Rzymu, to nie zastaniemy już pośród żyjących tego najważniejszego przy tym placu Lokatora. Przez cały jednak czas nasłuchiwaaliśmy coraz to nowych, coraz to bardziej niepokojących informacji i komunikatów dotyczących stanu zdrowia, jak się to od lat przyzwyczailiśmy mówić, „naszego Papieża”!

Aż nadszedł pamiętny dla nas wszystkich dzień, sobota 2 kwietnia 2005 roku, przed Niedzielą Białą – Świętem Miłosierdzia Bożego, my byliśmy wtedy w Egipcie i pod biblijną Górą Synaj. Zaraz po północy, bo już ok. godz. 2.00 miejscowego czasu, w głębokiej ciemności, rozpoczęliśmy jedno z najpiękniejszych przeżyć naszej pielgrzymki – wchodzenie na Górę Dziesięciu Bożych Przykazań. Był to bardzo wyczerpujący nocny maraton, który jednak został uwieczniony wspaniałą premią, czyli widokiem wspaniałego wschodu słońca ze szczytu Góry Synaj, a na dodatek niespodzianym spotkaniem aż dwóch grup pielgrzymich z Polski i to z niedawno ustanowionej przez Ojca Świętego nowej diecezji w Świdnicy, wraz z jej biskupem Ignacym Decem, który nie tak dawno jeszcze był rektorem Papieskiego Wydziału Teologicznego we Wrocławiu. Nie obyło się, oczywiście, bez serdecznych gestów i „rodzinnej fotografii”, a potem było – równie wyczerpujące, ale już w pełnym blasku słońca – schodzenie do znajdującego się u podnóża Góry słynnego klasztoru Świętej Katarzyny. W tym zaś klasztorze podjęliśmy się poszukiwania, a następnie poddawaliśmy się głębokiej zadumie nad unikatową na skalę światową rośliną – która według relacji naszego przewodnika i zapewnień gospodarzy klasztoru – jest tym niezwykłym „płonącym krzewem”, w którym Bóg Objawił się Mojżeszowi.

Potem był już tylko wypoczynek i fizyczny relaks po wyczerpującym wyśiłku nocnym. Zaś wewnątrz naszych serc była jakaś dziwna cisza i zarazem niepokój, bo napływające do nas informacje o stanie zdrowia Papieża, mimo odległości i niezwykłości tego miejsca w środku egipskiej pustyni, nie pozo-

stawały już cienia wątpliwości, że to ostatnie godziny tego Pontyfikatu. Nie było jednak jeszcze stuprocentowych informacji o tym, co stało się wtedy w Rzymie w godzinach wieczornych. Aż na-



Rozpoczyna się uroczysta Msza św. żałobna. Podmuchy wiatru utrudniają zajęcie miejsc. Jan Paweł II mówił, że wiatr jest oznaką obecności Ducha Świętego.

deszła niedziela, kiedy podczas porannej Mszy świętej koncelebrowanej ks. profesor Chrostowski i ks. Grzegorz Kaszak, rektor Instytutu Polskiego w Rzymie oficjalnie już ogłosili, że Pontyfikat Jana Pawła D, w ten właśnie sobotni wieczór o godz. 21.37 dobiegł końca. A my, Polscy Pielgrzymi pod Górą Synaj, poczuliśmy się kolejny raz, jak Naród Wybrany bez Pasterza, który bez Pasterza wchodzi do Ziemi Wybranej, bo właśnie w tym dniu mieliśmy przekroczyć granicę z Izraelem i jeszcze tego samego dnia dotrzeć do Jerozolimy. Myślę, że nie trzeba chyba specjalnie podkreślać, iż wymowa tej wiadomości wycisnęła swoje olbrzymie piętno na wszystkich pozostałych nam jeszcze kolejnych dniach pielgrzymowania po Ziemi Ojczystej naszego Pana!



## Pożegnanie z papieżem Janem Pawłem II

 Dokończenie ze str. 13

A potem był piątek 8 kwietnia, kiedy znajdowaliśmy się w Tyberiadzie i z tego miasta nad Jeziorem Genezaret, łączyliśmy się z wydarzeniami na Placu Świętego Piotra w Rzymie. Słuchaliśmy Ewangelii odczytywanej podczas uroczystości pogrzebowych Jana Pawła II i rozważaliśmy wymowę relacji o ustanowieniu Prymatu Piotra, wydarzenia, które nastąpiło właśnie tu, nad Jeziorem Genezaret, nad Jeziorem Galilejskim. Patrzyliśmy także w głębokiej zadumie na potężny wicher miotający szatami liturgicznymi rzymskich koncelebransów i na zamykającą się pod wpływem jego silnego podmuchu księgę Ewangelii złożoną na trumnie skrywającej doczesne szczątki pierwszego w historii Kościoła Papieża-Polaka. A potem, w niecałe dwie godziny od zakończenia transmisji z pogrzebu Papieża, udaliśmy się autokarem do geograficznego miejsca ustanowienia Prymatu Piotra, czyli do małowicznego kościółka nad Jeziorem Galilejskim, który zwany jest właśnie Sanktuarium Prymatu Piotra. Przybyliśmy tam, z pewnością jako pierwsza grupa Pielgrzymów z Polski, aby modlić się modlitwą dziękczynną za wspaniały pontyfikat Piotra z Polski, który dopiero się zakończył, ale także by modlić się o pomyślny wybór kolejnego następcy Piotra. Wtedy jeszcze nie wiedzieliśmy, ale dzisiaj już wiemy, że na szczegółową odpowiedź na tę

drugą część naszej modlitwy nie trzeba było długo czekać. Przyniósł ją bowiem dzień 19 kwietnia 2005 r.

Przed nami natomiast był jeszcze, ostatni etap naszego pielgrzymowania, który został tak inteligentnie zmodyfikowany w programie przez naszego przewodnika, że przypadł na Górę Tabor. A więc Góra Tabor – Góra Przemienienia – stała się dla nas, akurat w pierwszy tydzień po odejściu Jana Pawła II i tuż przed naszym powrotem do Rzymu, ostatnim etapem naszego pielgrzy-

mowania. I znowu tak, jak niegdyś „Naród Wybrany bez Pasterza”, tak i my wracaliśmy do Rzymu chwilowo opuszczonego przez następcę Piotra. I przejeżdżaliśmy w drodze z lotniska wokół tego samego Placu Świętego Piotra, który dla nas polskich kapłanów powracających z Ziemi Świętej do Rzymu, był wprawdzie tym samym placem, ale jednak już nie takim samym, bo zabrakło tam tak bliskiego nam wszystkim Lokatora! Jednak w naszych sercach była nadzieja zaczerpnięta z Góry Przemienienia. I ta nadzieja niech w nas – pokoleniu Jana Pawła II – pozostanie!

**KS. MICHAŁ MACHA**



Rzeźba Prymat św. Piotra nad Jeziorem Galilejskim

Z dziejów Kościoła na Dolnym Śląsku

# Zanim powstała dzielnica czterech świętyń

ARTUR ADAMSKI

**Na przełomie XIII i XIV w. Wrocław rozrastał się niemal we wszystkich kierunkach, by sięgnąć linii dzisiejszej fosy – też będącej zażytkiem godnym uwagi, gdyż szerszej nie spotkamy w całej Europie. W zachodniej części miasta tętniło życie na starych ulicach – św. Mikołaja i Ruskiej, które szybko doczekały się solidnej, bogatej zabudowy. Skromniej przedstawiał się zakątek miasta, leżący na południe od Ruskiej. Ulica zaczynająca się sto metrów na południowy zachód od Placu Solnego i wiodąca w stronę wsi Sokolniki kończyła się przy nowym murze miejskim i zwana była Psią. Być może nazwa ta oddawała panujące tutaj standardy.**

W XVII w. coraz częściej w tej części miasta pojawiali się Żydzi. Ich wrocławska dzielnica (znajdująca się do połowy XIV w. w okolicach dzisiejszego Placu Uniwersyteckiego) miała się względnie dobrze, póki Śląsk należał do Polski. W 1267 r. odbywający się we Wrocławiu synod prowincjonalny Archidiecezji Gnieźnieńskiej akceptował działalność wrocławskiej gminy żydowskiej, wraz z synagogą i rabinem. Praktycznie przestała ona istnieć w roku 1349, kiedy to król Czech Jan Luksemburski



wypędził tę społeczność z miasta. Zlikwidował nawet ich cmentarz (znajdujący się obok dzisiejszej Poczty Głównej przy ul. Krasieńskiego), w związku z czym pochówków swych zmarłych Żydzi dokonywać musieli aż w Brzegu Dolnym. W 1455 r. wprowadzono już całkowity zakaz stałego pobytu Żydów w mieście. Od XVII w. coraz częściej zaczęli pojawiać się żydowscy kupcy z Polski. W okolicach ulicy Psiej (zwanej też Psim Zaułkiem) najczęściej znajdowali nocleg, w prywatnych mieszkaniach odprawiali nabożeństwa i zaczęli się osiedlać. Zwolna ta część miasta zaczęła nabierać charakteru dzielnicy żydowskiej.

Żyła tam, oczywiście, także społeczność katolicka, której los w XVI w. też nie był najszczęśliwszy. W 1522 r. franciszkanie reformaci zostali pozbawieni klasztoru, znajdującego się przy dzisiejszej ul. Bernardyńskiej. Spór o zwrot własności toczył się aż 157 lat. Dopiero w 1679 r. doszło do ugody, na mocy której za utracone budynki zakon otrzymał parcelę budowlaną – właśnie przy ul. Psiej. Franciszkanie niezwłocznie powrócili do miasta. W krótkim czasie wzniesli prowizoryczną, drewnianą świątynię, która służyła do roku 1692. Przede wszystkim zajęli się jednak zabudową uzyskanej działki. Jej usytuowanie wymusiło nietypowe rozplanowanie kościoła – zorientowanego nie ze wschodu na zachód, lecz zwróconego frontem na północ. Na niewielkim terenie zmieścić się musiał też klasztor. W wyniku tego świątynia mogła mieć tylko 30 m długości, a na niewielką wie-

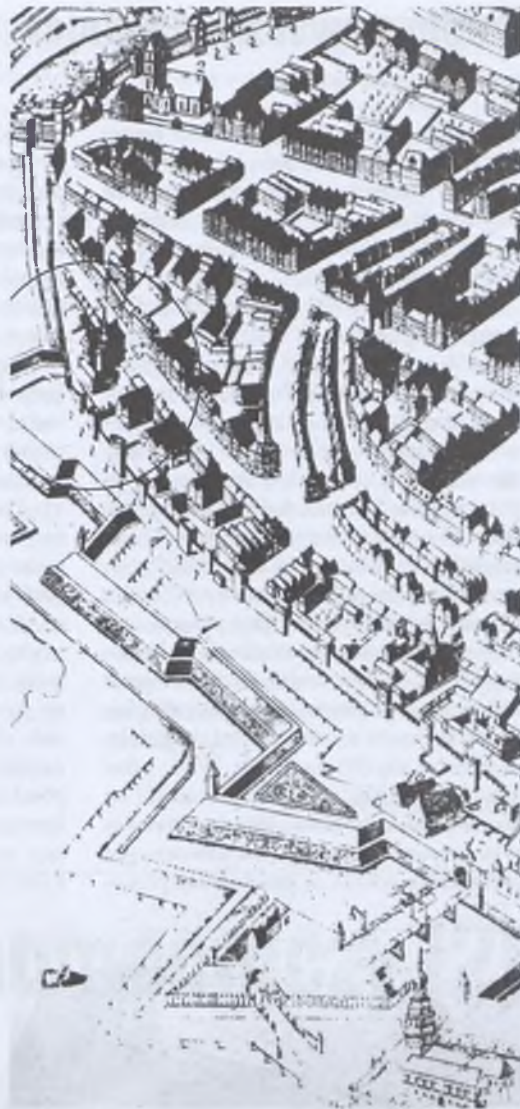
żę, widoczną dziś tylko od strony fosy, miejsce znalazło się jedynie za prezbiterium.

Klasztor zaprojektował późniejszy budowniczy miejski – Mateusz Biener. Budowa trwała od roku 1679 do 1694. Biener bywa uważany za architekta dość posledniego, lecz każdy, kto zna barokową budowlę przy ul. Św. Antoniego, uzna ją chyba za ciekawą. Niewiele zresztą klasztornych wnętrz jest znanych tak dobrze równie wielkiej rzeszy wrocławian. Od roku 1945 przez ponad 40 lat tutejsza parafia ogarniała najbardziej rozległy i ludny obszar miasta. Dla potrzeb lekcji religii powstało wyjątkowo wiele salek katechetycznych, rozmieszczonych w przeróżnych, często pełnych uroku klasztornych zakamarkach. Wiele pokoleń uczniów codziennie, tłumnie wędrowało do nich, pokonując labirynt korytarzy.

W roku 1685 biskup Franciszek Ludwik wmurował kamień węgielny pod budowę kościoła, którego architektem był nieznan nam z nazwiska artysta włoski. Poświęcenie gotowej świątyni nastąpiło w roku 1692. Znaczna część wyposażenia to dzieła sztuki wysokiej próby. Twórcą czwartej, prawej kaplicy, poświęconej św. Tadeuszowi, był jeden z najwybitniejszych rzeźbiarzy śląskiego

baroku – Jan Jerzy Urbański. Do dzisiejszych czasów zachował się też barokowy ołtarz, ambona, liczące trzysta lat ławki oraz wiele okazałych, olejnych obrazów. Z wielkich olejnych płócien składa się też Droga Krzyżowa.

Zapewne to powstanie kościoła i klasztoru spowodowało zmianę nazwy ulicy. Od roku 1718 wymieniana jest ona jako Antonigasse. Zygmunt Antkowiak, zwracając uwagę na polski sposób potraktowania imienia w nazwie ulicy, kojarzy to z tym, że ta część miasta długo zamieszkiwana była przez Polaków i przylegała do polskich wiosek, leżących za murem obronnym i fosą. Ludność polska skupiała się zresztą głównie właśnie przy kościołach katolickich, w mniejszym stopniu zasilala szeregi protestantów.



Na planie Homanna z 1752 r. kościół św. Antoniego (w kółku) stoi tuż przy miejskim murze oraz jednym z bastionów. Powyżej, na prawo od Bramy Mikołajskiej, kościół św. Barbary. Od dwóch lat stał też już wtedy ewangelicki kościół Opatrzności Bożej. Synagoga Pod Białym Bocianem powstanie dopiero w 1820 r.

Miało to swój związek z przynależnością wrocławskiej struktury kościelnej do metropolii gnieźnieńskiej. Warto pamiętać, że ta podległość Gnieznu trwała aż do roku 1821. W tym samym mniej więcej czasie gwałtownie przyspieszył też proces zanikania języka polskiego na Dolnym Śląsku. Było to efektem objęcia dzieci wszystkich grup społecznych w całej prowincji – powszechnym obowiązkiem edukacyjnym. Szkoły uczyły wielu pożytecznych rzeczy, ale ich językiem był wyłącznie niemiecki. Dla zepchniętej na margines polszczyzny pozostało coraz mniej miejsca.

W klasztorze przy ul. Św. Antoniego działało studium teologii. Kaznodzieje tego zgromadzenia głosili też



Kościół Św. Antoniego 1685-1692



## Zanim powstała dzielnica czterech świątyń

🔗 Dokończenie ze str. 15

nauki w języku polskim dla sióstr cysterek z Trzebnicy. Ostatnie lata swojego życia w murach klasztornych spędził m.in. pochodzący z Raciborza Andrzej Barteczko (1670-1739) – ważny śląski poeta swojego czasu.

21 czerwca 1749 r. doszło do jednej z większych katastrof w historii Wrocławia. W czasie burzy piorun uderzył w basztę prochową, będącą w istocie wielkim składem materiałów wybuchowych. Mierzyła 18 metrów i wznosiła się w miejscu, gdzie dziś stoi kamienica przy ul. Włodkowica 4. W 1816 r. wmurowano w nią tablicę upamiętniającą tę tragedię. Eksplozja pięciuset cetnarów, czyli co najmniej dwustu sporych beczek prochu, wydarzyła się więc paręset metrów od klasztoru i rozniosła zabudowę kilku ulic, zrywając dachy i niosąc zniszczenie także w znacznie odleglejszych rejonach miasta. 65 ludzi zginęło, doliczono się 391 rannych. Wiele ofiar stanowili kupcy, przybyli do miasta na Jarmark Świętojański. Władze Wrocławia zezwoliły wtedy na utworzenie pierwszego od XIV w. cmentarza żydow-

skiego, gdyż blisko połowa zabitych była wyznania mojżeszowego. Ucierpiał też klasztor i kościół, z których podmuch zerwał dachy i powybił wszystkie szyby. Uszkodzenia te można było jednak uznać za umiarkowane – szczególnie w porównaniu z lichą zabudową ulicy, po eksplozji w znacznej części nadającą się już tylko do wyburzenia. Jedynie ulewnemu deszczowi można zawdzięczać, że wywołane wybuchem pożary nie strawiły większej części miasta.

Pod koniec XVIII w. franciszkanie reformacji byli przez władze pruskie coraz gorzej widziani. Nie dość, że umacniali katolicyzm, to jeszcze skupiali spore grono Polaków. W wyniku eskalacji sztykan, w roku 1792 musieli opuścić swój klasztor, zamieniając się siedzibami ze zgromadzeniem sióstr elżbietanek, mieszkających dotąd przy tzw. Różanym Zaułku (obecna ulica Frycza-Modrzewskiego) na Nowym Mieście. Tamtejszy budynek był niewystarczający dla pracy duszpasterskiej. Już po kilku latach rozpoczęto jego rozbu-

wę oraz wznoszenie nowej świątyni – pod wezwaniem św. Franciszka. Kościół ten poświęcono w roku 1800, lecz nie było mu dane długo służyć wiernym. Dziesięć lat później król Prus ogłosił konfiskatę wszelkiej własności klasztornej. Ofiarą tej państwowej grabieży, usankcjonowanej pruskim „prawem” padli też franciszkanie, którym odebrano i klasztor i dopiero co zbudowaną świątynię. Budynek ten przekazano władzom szkolnym i pół wieku później – rozebrano.

Los elżbietanek, którym w 1792 r. nakazano przeniesienie się na ul. Św. Antoniego, też nie był godny pozazdrosczenia. Początkowo nową, obszerniejszą siedzibę z powodzeniem adaptowały dla funkcji szpitalnych, gdyż z taką działalnością związane jest ich posłannictwo. W grudniu 1806 r. nadeszły jednak dramatyczne chwile – oblegający miasto Francuzi ostrzeliwali miasto. Artylerzyści posługiwali się przy tym starą mapą, na której widniała jeszcze, nieistniejąca już, baszta prochowa. Mieli nadzieję, że jeśli uda im się w nią trafić, wybuch zniszczy część umocnień obronnych a uzyskana wyrwa da możliwość wdarcia się w obręb murów. Ostrzał prowadzono przez blisko miesiąc, licząc na to, że któryś z pocisków wreszcie ugodzi wielką prochownię. Zamiast niej, od ponad półwiecza, znajdowało się w mieście kilkanaście znacznie mniejszych magazynów. Efektem tego, że francuscy kanonierzy mieli nieaktualne informacje, było ponowne zniszczenie dzielnicy. Co najmniej kilka pocisków trafiło też w kościół św. Antoniego. Usunąć zniszczenia udało się elżbietankom dopiero w roku 1828. Dokonały one też wielu modernizacji. M.in. dokupiły parcelę, leżącą na południe od klasztoru. Nowy budynek stanowił powiększenie ich szpitala. Znalazło się miejsce na nowoczesną, jak na owe czasy, salę operacyjną. Powstał też urokliwy dziedziniec szpitalny.

Otoczenie kościoła bardzo się zmieniło po wyburzeniu murów miejskich, z których w latach dwudziestych XIX w. pozostały tylko nieliczne ślady. Przedłużeniem ul. Św. Antoniego stała się ok. roku 1840 przerzucona nad fosą kładka, której patronuje ten sam święty. Za nią wyrosła wielkomięjska dzielnica, na południe od której skupiła się największa część wrocławskiego przemysłu. Umocniła się też dzielnica żydowska. Powstała synagoga przy dzisiejszym placu Bohaterów Getta. Szczęśliwie do dziś przetrwała żydowska świątynia ukryta za rzędami kamienic z ul. Św. Antoniego, Krupniczej i Włodkowica. W czasie powstania styczniowego w jednym z domów przy ul. Św. Anto-





niego działała komórka, organizująca dostawę broni dla polskich oddziałów, walczących w rosyjskim zaborze.

W czasie ostatniej wojny kościół był jednym z dwóch, w których raz w miesiącu odprawiano mszę świętą dla Polaków, sprowadzonych do stolicy Dolnego Śląska na przymusowe roboty. W 1945 r. ksiądz Peikert odnotował, że w związku z bombardowaniami i ostrzałem artyleryjskim codzienne msze święte odprawiano tu tylko w zakrystii. Tym razem kościół miał jednak dużo szczęścia. Wiele okolicznych ulic uległo doszczętnemu zniszczeniu i nie ma dziś niemal żadnej dawnej zabudowy. Na ul. Św. Antoniego przestał istnieć co trzeci budynek. Kościół miał jedynie podziurawiony dach, jego mury uszkodziły tylko mniejsze pociski. W sponiewieranym wojną mieście był to fakt niemal wyjątkowy i zapewne dlatego to właśnie tu, tydzień po kapitulacji Festung Breslau, w płonącym jeszcze mieście, ksiądz Kazimierz Lagosz odprawił pierwszą w zdobytym przez Armię Czerwoną Wrocławiu polską Mszę świętą.

Po wojnie kościół św. Antoniego objęli księża salezianie. Do roku 1953

uporali się z najpilniejszymi remontami, odrestaurowali też podziurawioną kulami wieżę. W tym też roku władze komunistyczne odebrały zakonowi budynki klasztorne. Przez kilka lat funkcjonował w nich akademik dla studentek Uniwersytetu. Po kilku latach część własności powróciła do księży, prowadzących wiele form pracy z młodzieżą. Najbardziej okazała część klasztoru, w której mieścił się kiedyś szpital, została jednak przeznaczona na mieszkania komunalne i znajduje się dziś w stanie opłakanym. Do niedawna zresztą stan kamienic i liczne wyrwy w zabudowie sprawiały, że cała ulica św. Antoniego robiła wrażenie, jakby wojna dopiero co się zakończyła. Może teraz, gdy jej obraz od frontu nie przynosi już wstydu, nadejdzie lepszy czas dla ukrytych za kościołem zaułków, które mogą być prawdziwą ozdobą miasta? Tymczasem wiadomo, że także dach cennej świątyni wymaga pilnego remontu, gdyż występuje realna groźba jego zawalenia.

W latach osiemdziesiątych księża salezianie doprowadzili do końca swój wielki zamiar – zbudowania okazałego

kościół na pozbawionym świątyni Szczepinie – Przedmieściu Mikołajskim. Przenosząc swoją działalność do nowego miejsca – stare oddali zakonowi paulinów, którzy przed dziesięcioleciem stworzyli przy ul. Św. Antoniego Dolnośląskie Sanktuarium Matki Boskiej Częstochowskiej. W latach dziewięćdziesiątych zacieśniła się też współpraca z wiernymi okolicznych świątyń – należącymi do innych wyznań. Sąsiedami są bowiem Żydzi, skupieni przy Synagodze Pod Białym Bocianem, parafianie katedry Polskiego Autokefalicznego Kościoła Prawosławnego, mający swą świątynię w dawnym kościele św. Barbary oraz ewangelicy z kościoła Opatrzności Bożej. Tak powstała Dzielnica Czterech Świątyń, zwana też Dzielnicą Tolerancji. Jej działalność polega m.in. na wspólnych zajęciach dzieci, które goszcząc u sąsiadów poznają ich tradycje oraz przekonują się, że pomimo wszystkich różnic – wyrastają z tych samych korzeni i wierzą w tego samego Boga.

ARTUR ADAMSKI

## Wrocławscy biskupi pomocniczy (2)

KS. PIOTR NITECKI

**W poprzednim numerze „Nowego Życia” w związku z nominacją nowego sufragana wrocławskiego opublikowaliśmy pierwszą część katalogu wrocławskich biskupów pomocniczych. Obejmowała ona biskupów posługujących na Dolnym Śląsku w czasach do bulli papieża Piusa VII *De salute animarum* z 16 lipca 1821 roku, która podporządkowała diecezję bezpośrednio Stolicy Apostolskiej. Obecnie prezentujemy drugą część tego opracowania dotyczącą biskupów sufraganów wrocławskich działających w naszej diecezji od tamtej pory do współczesności.**

(red.)

**KAROL von AULOCK** (22 X 1771 – 3 V 1830) Po studiach seminaryjnych we Wrocławiu i przyjęciu święceń (1795) był proboszczem w Wierzbicicach oraz kanonikiem kapituły katedralnej we Wrocławiu (1805) i kolegiackiej w Głogowie (1810), a także oficjałem sądu kościelnego. 13 III 1826 prekonizowany został biskupem tytularnym Marocco i sufraganiem wrocławskim.

**JÓZEF von SCHUBERTH** (19 VI 1799 – 12 VIII 1835) Po studiach i święceniach (1802) we Wrocławiu proboszcz w Li-

pienicach, kanonik kapituły katedralnej we Wrocławiu i radca wikariusza generalnego. 30 IX 1831 mianowany biskupem tytularnym Cagatha i sufraganiem wrocławskim, sakrę biskupia przyjął 18 XII 1831.

**DANIEL LATUSSEK** (1 I 1787 – 17 VIII 1857) Studiował we Wrocławiu i tu przyjął święcenia (1811). Duszpasterz w Siolkowicach, Rostkowicach i Strzelcach Opolskich. Podczas wojny napoleońskiej duszpasterz wojskowy, następnie sekretarz wikariusza generalnego

i proboszcz w Wiązowie. Od 12 II 1838 biskup tytularny Diana i sufragan wrocławski, sakrę biskupią przyjął 27 V 1838. Uległy początkowo wobec antykościelnej postawy bp. L. Sedlnitzky'ego, po odzyskaniu zaufania władz kościelnych był administratorem diecezji (1843–1845, 1853). Wydał katechizm diecezjalny tłumaczony także na język polski.

**JÓZEF BERNARD BOGEDAIN** (11 XI 1810 – 17 IX 1860) Wychowany w klasztorze cystersów w Obrze, studiował we Wrocławiu i Poznaniu, gdzie otrzymał święcenia (1834). Wikariusz w Grodzisku Wielkopolskim, katecheta w Bydgoszczy, Poznaniu i Paradyżu. Uczył w języku polskim i niemieckim, interesował się zwłaszcza muzyką polską, wydał śpiewnik kościelny. Radca rencyjny w Opolu (1848). 21 XII 1857 mianowany biskupem tytularnym Hebron i sufraganiem wrocławskim, sakrę biskupią przyjął 9 V 1858. Występował w obronie języka polskiego w pracy duszpasterskiej na Górnym Śląsku.



# Wrocławscy biskupi pomocniczy

☞ Dokończenie ze str. 17

**ADRIAN WŁODARSKI** (2 III 1807 – 30 V 1875) Po studiach teologicznych i otrzymaniu święceń we Wrocławiu (1830) duszpasterz w Lublińcu i Pyskowicach, archiprezbiter i kanonik kapituły katedralnej we Wrocławiu (1855). Od 18 III 1861 biskup tytularny Ihora i sufragan wrocławski, sakrę biskupią przyjął 2 VI 1861. Podczas sprawowania funkcji biskupich głosił kazania także w języku polskim.

**HERMAN GLAICH** (10 IX 1815 – 2 VI 1900) Po otrzymaniu święceń we Wrocławiu (1838) duszpasterz w Namysłowie i Opolu, proboszcz w Tułowicach, archiprezbiter i kanonik kapituły katedralnej we Wrocławiu, powiatowy inspektor szkolny i aktywny działacz charytatywny. 10 VIII 1875 prekonizowany biskupem tytularnym Mallus i sufraganem wrocławskim, sakrę biskupią przyjął 21 IX 1875 w Jaworniku. Za obronę praw Kościoła w okresie Kulturkampfu pozbawiony został przez władze pruskie możliwości pełnienia funkcji biskupich. Dwukrotnie zarządzał diecezją jako wikariusz kapitulny (1881–1882, 1886–1887).

**FRANCISZEK ŚNIEGOŃ** (3 X 1809 – 3 VII 1891) Studiował w Cieszynie i Ołomuńcu, gdzie otrzymał święcenia (1832). Duszpasterz wojskowy w Cieszynie, proboszcz w Lesznie i Trzyczieszu, archiprezbiter w Jabłonkowie, kanonik wrocławski i inspektor szkolny. Był oficjałem i wikariuszem generalnym (1872) w Cieszynie dla części diecezji wrocławskiej leżącej w granicach Austrii. Współzałożyciel Śląskiego Katolickiego Towarzystwa Prasowego św. Jadwigi i Towarzystwa Katolicko-Politycznego Księstwa Cieszyńskiego. 9 VIII 1883 mianowany biskupem tytularnym Tanis i sufraganem wrocławskim rezydującym w Cieszynie, gdzie 30 IX 1883 otrzymał sakrę biskupią. Prowadził działalność duszpasterską także w języku polskim i był protektorem ludności polskiej na Śląsku Cieszyńskim.

**HENRYK MARX** (3 I 1835 – 28 VIII 1911) Po otrzymaniu święceń kapłańskich (1858) duszpasterz w Grzendzinie, proboszcz w Kujanie i Miechowicach, archiprezbiter w Tarnowcu i kanonik kapituły katedralnej we Wrocławiu (1892). Gorliwy duszpasterz i działacz antyalkoholowy. 11 VI 1900 prekonizowany biskupem tytularnym Colossae i sufraganem wrocławskim, sakrę biskupią

przyjął 24 VI 1900. Doktor honoris causa Uniwersytetu Wrocławskiego.

**KAROL AUGUSTIN** (1 XI 1847 – 16 IX 1919) Brał udział, jako żołnierz pruski, w wojnie niemiecko-francuskiej. Po studiach teologicznych i otrzymaniu święceń (1874) duszpasterz zakonnic, sekretarz kapituły katedralnej, radca konsystorza i kanonik wrocławski. 10 III 1910 mianowany biskupem tytularnym Dio-caesarea i sufraganem wrocławskim, sakrę biskupią przyjął 15 IV 1910. Doktor honoris causa Uniwersytetu Wrocławskiego.

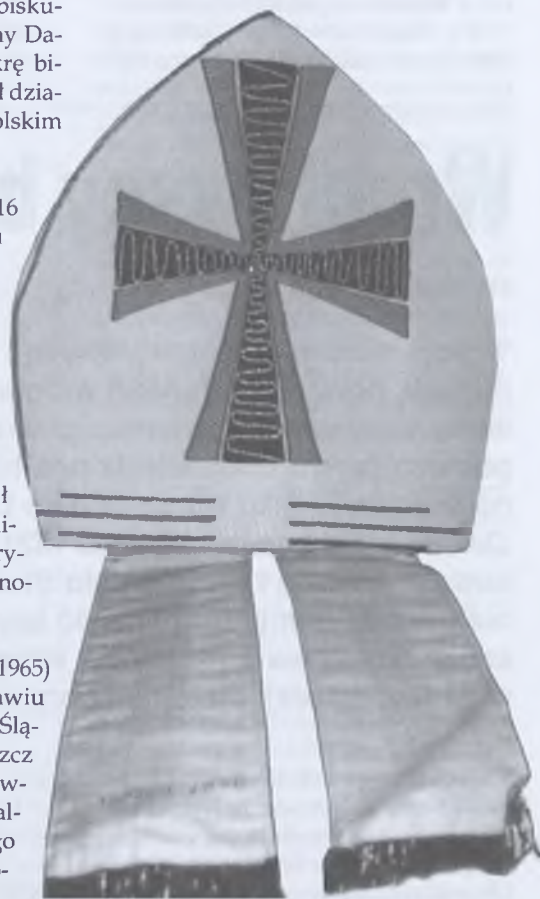
**WALENTY WOJCIECH** (2 II 1868 – 29 V 1940) Po studiach we Wrocławiu i przyjęciu święceń (1894) duszpasterz w Katowicach i Kluczborku, proboszcz w Lewinie Brzeskim i Mieroszowie, kanonik wrocławski (1916) i radca kurii biskupiej. Od 8 III 1920 biskup tytularny Danaba i sufragan wrocławski, sakrę biskupią przyjął 1 V 1920. Prowadził działalność duszpasterską w języku polskim i niemieckim.

**JÓZEF DEITMER** (12 VIII 1865 – 16 I 1929) Studiował w Innsbrucku i Münster, duszpasterz w Kevelamer, proboszcz w Berlinie (1892) i Steglitz (1893), dziekan w Berlinie (1920) i kanonik wrocławski. 19 II 1923 mianowany biskupem tytularnym Sora i sufraganem wrocławskim rezydującym w Berlinie, gdzie przyjął sakrę biskupią 3 III 1923. Przyczynił się do rozwoju i umocnienia katolicyzmu w Berlinie, umożliwiając erygowanie tam w przyszłości (1930) nowej diecezji.

**JÓZEF FERCHE** (9 IV 1888 – 23 IX 1965) Po otrzymaniu święceń we Wrocławiu (1911) duszpasterz w Chełmsku Śląskim i Królewskiej Hucie, proboszcz w Oławie i Koźlu, kanonik wrocławski (1931), radca kurii archidiecezjalnej, dyrektor fundacji św. Bonifacego we Wrocławiu, opiekun Akcji Katolickiej i komisarz biskupi na Zaolziu (1939). 16 VIII 1940 prekonizowany biskupem tytularnym Vina i sufraganem wrocławskim, sakrę biskupią przyjął 29 IX 1940. W czasie wojny represjonowany przez hitlerowców za głoszenie kazań w języku polskim i czeskim. Podczas działań wojennych i po ich zakończeniu (1945) sprawował funkcje biskupie we Wrocławiu. 15 IX 1946 deporto-

wany z Polski, od 27 III 1947 pełnił funkcję sufragana archidiecezji w Kolonii.

**ANDRZEJ WRONKA** (21 X 1897 – 28 VIII 1974) W młodości aktywny działacz chrześcijańsko-patriotyczny na Górnym Śląsku. Po otrzymaniu święceń w Gnieźnie (1923) duszpasterz parafialny, profesor seminarium duchownego i pracownik kurii biskupich w Gnieźnie oraz Poznaniu, rektor Papieskiego Kolegium Polskiego w Rzymie (1938). Podczas okupacji przebywał w Gnieźnie, uczestnicząc w tajnej pracy duszpasterskiej. 15 VIII 1945 mianowany administratorem apostolskim diecezji gdańskiej, po usunięciu go stamtąd (1951) przez władze państwowe przebywał w Poznaniu. 30 V 1957 mianowany biskupem tytularnym Vatarba i sufraganem gnieźnieńskim, skierowany został do pracy duszpasterskiej we Wrocławiu. Sakrę biskupią przyjął 29 XII 1957 na Jasnej Górze. 16 X 1967 mianowany został oficjalnie sufraganem wrocławskim.



**PAWEŁ LATUSEK** (23 II 1910 – 11 II 1973) Po otrzymaniu święceń w Katowicach (1935) studiował w Krakowie i Lille, gdzie zajmował się także duszpasterstwem wśród Polonii. Po powrocie do kraju kapelan bp. S. Adamskiego, po zakończeniu wojny duszpasterz na Opolszczyźnie, kanclerz kurii biskupiej w Opo-



lu i wikariusz generalny, następnie profesor seminarium duchownego i pracownik kurii we Wrocławiu. 13 XI 1961 mianowany biskupem tytularnym Anineta i sufraganiem gnieźnieńskim skierowany został do pracy duszpasterskiej we Wrocławiu, sakrę biskupią przyjął 11 II 1962. Wikariusz generalny, rektor seminarium duchownego, pierwszy rektor Papieskiego Fakultetu Teologicznego. 16 X 1967 mianowany formalnie sufraganiem wrocławskim.

**WINCENTY URBAN** (13 II 1911 – 13 XII 1983) Po otrzymaniu święceń we Lwowie (1936) był duszpasterzem parafialnym, proboszczem w Biłce Szlacheckiej (1940), skąd wraz ze swymi parafianami emigrował na Śląsk Opolski (1945). Po studiach specjalistycznych kierował Archiwum i Muzeum Archidiecezjalnym oraz Biblioteką Kapitułną we Wrocławiu, kanonik kapituły katedralnej (1952). 21 X 1959 mianowany biskupem tytularnym Abitiniae i sufraganiem gnieźnieńskim skierowany został do pracy duszpasterskiej w archidiecezji wrocławskiej, sakrę biskupią przyjął 7 II 1960. 16 X 1967 mianowany formalnie sufraganiem wrocławskim. Wikariusz generalny i kapitułny (1974–1976) archidiecezji, profesor Papieskiego Fakultetu Teologicznego we Wrocławiu i Akademii Teologii Katolickiej w Warszawie, autor licznych publikacji historycznych.

**JÓZEF MAREK** (10 III 1932 – 3 III 1978) Po otrzymaniu święceń we Wrocławiu (1957) kontynuował studia na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim. Wikariusz w Jedlinie Zdroju i Nowej Soli, profesor seminarium duchownego i wicekanclerz wrocławskiej kurii archidiecezjalnej. 1 XI 1973 mianowany biskupem tytularnym Tigillava i sufraganiem wrocławskim, sakrę biskupią przyjął 27 XII 1973. Wikariusz generalny archidiecezji.

**TADEUSZ RYBAK** (ur. 7 XI 1929) Po otrzymaniu święceń we Wrocławiu (1953) wikariusz w Bielawie, Wrocławiu i Świdnicy, kontynuował następnie studia na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim. 28 IV 1977 mianowany biskupem tytularnym Senepota i sufraganiem wrocławskim, sakrę biskupią otrzymał 24 IV 1977. Wikariusz generalny, kanonik kapituły katedralnej i profesor seminarium duchownego we Wrocławiu. 25 III 1992 mianowany pierwszym biskupem nowo utworzonej diecezji legnickiej, po osiągnięciu wieku emerytalnego 19 III 2005 przekazał urząd swemu następcy.

**ADAM DYCZKOWSKI** (ur. 17 XI 1932) Po otrzymaniu święceń we Wrocławiu kontynuował studia filozoficzne na Ka-

tolickim Uniwersytecie Lubelskim. Profesor seminarium duchownego i duszpasterz akademicki we Wrocławiu. 19 IX 1978 mianowany biskupem tytularnym Altava i sufraganiem wrocławskim, sakrę biskupią przyjął 25 XI 1978. Wikariusz generalny i kanonik kapituły katedralnej. 25 III 1992 przeniesiony na sufragana nowo utworzonej diecezji legnickiej, a 17 VII 1993 na urząd biskupa diecezji zielonogórsko-gorzowskiej.

**JÓZEF PAZDUR** (ur. 21 XI 1924) Po otrzymaniu święceń kapłańskich we Wrocławiu (1951) pracę duszpasterską łączył z funkcją administratora majątków kurialnych i seminaryjnych. Po studiach specjalistycznych na Akademii Teologii Katolickiej i Uniwersytecie Gregoriańskim ojciec duchowny seminarium duchownego we Wrocławiu. 18 XII 1984 mianowany biskupem tytularnym Ulcinium i sufraganiem wrocławskim, sakrę biskupią przyjął 12 I 1985. Wikariusz generalny archidiecezji. Od 16 XI 2000 biskup senior.

**JAN TYRAWA** (ur. 4 XI 1948) Kształcił się w Wałbrzychu, Wrocławiu, gdzie otrzymał święcenia (1973) oraz Lublinie i Paderborn. Wikariusz w Świdnicy, wykładowca na Papieskim Wydziale Teologicznym i proboszcz parafii Bożego Ciała we Wrocławiu. 24 XI 1988 mianowany biskupem tytularnym Nova-

sinna i sufraganiem wrocławskim, sakrę biskupią przyjął 5 XI 1988. Wikariusz generalny archidiecezji. 24 II 2004 przeniesiony na urząd nowo utworzonej diecezji bydgoskiej.

**EDWARD JANIAK** (ur. 14 VIII 1952) Kształcił się w Sobieszowie, Poznaniu, Wrocławiu i Rzymie. Po otrzymaniu święceń (1979) wikariusz w Oleśnicy, duszpasterz w Dortmundzie, wykładowca w seminarium duchownym, dyrektor Caritas we Wrocławiu. 26 X 1996 mianowany biskupem tytularnym Scilio i sufraganiem wrocławskim, sakrę biskupią przyjął 30 XI 1996. Wikariusz generalny diecezji.

**ANDRZEJ SIEMIENIEWSKI** (ur. 8 VIII 1957) Po studiach we Wrocławiu i przyjęciu święceń (1985) wikariusz w Świdnicy, kontynuował następnie studia w Rzymie. Ojciec duchowny i profesor seminarium duchownego i Papieskiego Wydziału Teologicznego, asystent kościelny młodzieżowych ruchów i stowarzyszeń religijnych, wikariusz biskupi do spraw formacji kapłańskiej. 5 I 2006 mianowany biskupem tytularnym Theusi, sakrę biskupią przyjął 11 II 2006.

Opracowano na podstawie książki: ks. Piotr Nitecki, *Biskupi Kościoła w Polsce. Słownik biograficzny*. Przedmowa kard. Henryk Gulbinowicz, Warszawa 2000.



## Towarzystwo Pomocy im. św. Brata Alberta Koło Wrocławskie

ul. Bp. Bogedaina 5; 50-514 Wrocław

*Powinno się być dobrym jak chleb, który dla wszystkich leży na stole, z którego każdy może kęs dla siebie ukroić i nakarmić się, jeśli jest głodny.*  
św. Brat Albert

### 1% podatku – Twój kawałek chleba dla osób bezdomnych

Wspierając utrzymanie schronisk i noclegowni im. Św. Brata Alberta:

- okazujesz solidarność międzyludzką,
- spełniasz nakazy sumienia,
- pomagasz tam, gdzie najwięcej nieszczęścia, biedy, nędzy materialnej i moralnej,
- przyczyniasz się do zmniejszenia przestępczości

#### Jak przekazać 1% podatku:

Zanim złożysz swoje zeznanie podatkowe w Urzędzie Skarbowym, wpłać obliczoną wcześniej kwotę 1% (nie później niż do 30 kwietnia 2006 r.) na specjalne konto Wrocławskiego Koła Towarzystwa Pomocy im. św. Brata Alberta.

PKO BP S.A. IV O/Wrocław Nr 72-1020-5242-0000-2102-0142-0363

Na przelewie umieść napis „1% podatku” zgodnie z art. 27d ustawy z dnia 26 lipca 1991 r. o podatku dochodowym od osób fizycznych. Opłata pocztowa wynosi 1 zł.

**Twój 1% podatku to 1% więcej szans dla osób bezdomnych na normalne życie**



# Bóg człowiek poezja

Szlak każdej egzystencji jest pasmem, w którym nie brak uśmiechów, czułych dotyków, ciepłego wzroku. Nie brak tam jednak również grymasów rozpacz, oczu pełnych łez i żalu, brutalności. Chrześcijanie żyją nadzieją, że szlak ten ma cel: tym celem jest szczęście, którego *zapach i smak przedni* staje się naszym udziałem w pięknych chwilach, radosnych przeżyciach. Dlaczego musimy doświadczyć także cierpienia, zagubienia i smutku, wie Bóg. W zaufaniu ku niemu, z przedsmakiem szczęścia we wspomnieniach niczym drogowskazem, łatwiej kroczyć przez trudne chwile. Ale niezależnie od tego, jakie uczucia i wydarzenia przeważają obecnie w naszym życiu, najważniejszy jest fundament i zaufanie panu Bogu, że droga, którą kroczy, jest tą, która prowadzi do niego, że nieustannie podążam *w jedno tchnienie Miłości – tej najszczerszej.*

A.R.P

\*\*\*

W pamięci zachowaj  
chwile szczęścia Twego.  
Niech będą drogowskazem,  
gdy serce Twe w rozterce.  
Przywołaj zapach  
i smak ich przedni...  
Idź tylko w jedno tchnienie,  
Miłości – tej najszczerszej.

Rafał Żmudzin

## Książka

W ubiegłym roku dom zakonny księży salwatorianów w Bagnie obchodził swe 75 lecie. Miejsce to jest znane mieszkańcom Wrocławia i Dolnego Śląska dosyć dobrze. To tu przechodzą swą formację zakonną księża z tego zgromadzenia. Ich praca znana jest chociażby z duszpasterstwa w Trzebnicy, gdzie od lat opiekują się sanktuarium Św. Jadwigi Śląskiej. Wielu czytelników z pewnością spotkało się również z posługą salwatorianów choćby przy okazji róż-

pochozących. Poszukiwania godnego a zarazem niedrogiego obiektu na Dolnośląskiej ziemi zakończyły się powodzeniem, odtąd salwatorianie związali się z Bagnem, która to miejscowość zmieniając nazwy, i przeżywając zmiany polityczne, etniczne, kulturalne, a także oblicze religijne na stałe wpisała się w historię zgromadzenia

Dorobek statystyczny domu zakonnego ilustrują zamieszczone na końcu pracy tabele dotyczące zarówno czasów

## Z dziejów bagieńskiego domu zakonnego Salwatorianów

nych misji, rekolekcji, księży ofiarnie i z dobrym skutkiem pracują także, a może przede wszystkim na misjach.

Jednym w elementach służących upamiętnieniu pobytu księży w Bagnie służy publikacja ks. prof. Antoniego Kielbasy, w której autor umieścił wiele informacji tak z dziejów wsi Bagno, jak przede wszystkim historię działalności salwatorianów w tym miejscu, ukazaną na tle szerszej historii politycznej obszarów, do których wioska należała. Jak słusznie zauważył w swej przedmowie Rektor Bagieńskiego Seminarium, ks. Józef Tarnówka, na fakt narodowości pierwszych salwatorianów w tym miejscu należy patrzeć jak na sprawę drugorzędną, *tak jak drugorzędną była ona w międzynarodowym – już z założenia – Zgromadzeniu zakonnym. Ten fakt potwierdzi potem historia, albo poprawnie Opatrzność, sprawiając, że ta wioska zmieniła nie tylko nazwę, a klasztor tam założony stał się „sercem” Polskiej Prowincji Salwatorianów.*

Obserwując dzieje takiego miejsca, zdawałoby się mało znaczącego w tzw. wielkiej historii elementu, rzeczywistość można przekonać się o działalności Opatrzności w dziejach. Na kartach publikacji ks. Kielbasy prześledzić możemy starania niemieckiej prowincji zakonu o zdobycie nieruchomości, mogącej służyć formacji coraz większej liczby kleryków, czynione w początku lat 30. ubiegłego stulecia. Śląsk był przedmiotem zainteresowania zakonu w tej sprawie przede wszystkim z powodu dużej liczby członków zgromadzenia sąd

przedwojennych jak, przede wszystkim czasów od kiedy zaczęto tu kształcić polskich księży. Patrząc na dzieje ośrodka widać, jak głęboko prawdziwe wydają się słowa księdza Arcybiskupa Mariana Gołębiewskiego, który z okazji jubileuszu napisał m.in.: *Dom zakonny w Bagnie spełnia nie tylko ważne zadania formacyjne związane z kształtowaniem przyszłych zakonników i kapłanów, ale jako ośrodek zakonny stanowi ważną część życia Kościoła wrocławskiego.*

P.S.

Ks. Antoni Kielbasa, 75 lat Domu zakonnego w Bagnie 1930-2005, Kraków – Bagno 2005, s. 102.





# Okruszek

PISEMKO DLA DZIECI

## Nikt nie ma większej miłości

Kiedy grzech nas wygnał z raju,  
straciliśmy przyjaźń z Bogiem.  
Serce Ojca Niebieskiego  
rozumiało ludzką trwogę.

Obietnica od bram nieba  
zapowiada przyjście Syna  
i zwycięstwo nad szatanem.

**Krzyż – to właśnie ta godzina.**

Jezus przyszedł na świat, aby  
przez śmierć wyrwać nas z niewoli,  
**oddać życie za przyjaciół,**  
choć ciężko, chociaż boli...

Wpatruję się w Ciebie, Panie.  
„To nie gwoździe Cię przybiły...”  
Jednak tak **kochasz człowieka...**  
Skąd masz w sobie tyle siły?



na drzewach pojawiają się pąki, nawet ziemia pachnie świeżością, a w śpiewie ptaków słyszymy, że nie ma już odwrotu, że za chwilę życie wybuchnie z całą siłą i będzie cieszyć nasze oczy.

Okres Wielkiego Postu wiąże się z wiosną i wszystkim, co się z nią kojarzy. W życiu Kościoła, w naszym życiu duchowym, **Wielki Post jest – podobnie jak wiosna w naturze – czasem przygotowania do przyjęcia nowego życia, które Pan Jezus wysłużył nam na krzyżu.** W tym okresie Pan Bóg wzrusza twardą glebę naszego serca, aby z zasianych w niej ziaren wiary, nadziei i miłości mógł w czasie Wielkanocy zrodzić się oczekiwany owoc. **Otwórz swoje serce, korzystaj z darów Kościoła w tym świętym czasie. Przychodź na Drogę Krzyżową, na nabożeństwa Gorzkich Żali, zrób wielkopostny Rachunek Sumienia, przystąp do Sakramentu Pojednania, a zobaczysz jak Bóg zmienia Twoje serce. Jak rodzi się w tobie Miłość i Pokój i Boża Radość!**



Posłuszeństwo wobec Ojca.  
Pokora i miłość ludzi...

To wskazówki także dla mnie –  
niech się serce me przebudzi!

**Jak jest wielka Miłość Twoja!**

Jezu – Boski Przyjacielu!  
Z wysokości Twego krzyża  
widzisz właśnie mnie – wśród wielu...

Pragniesz, abym to ja, Panie,  
mógł mieć udział w życiu Bożym.  
Bym mógł poznać Bożą Miłość  
i – tę Miłość – bym pomnożył!

Zbawicielu, niech nie będzie  
daremna twoja ofiara!  
**Niech przemieni moje życie!**  
Bym kochać także się starał!

Chcę Cię naśladować, Panie!  
Usłysz Jezu me wołanie!  
Chcę **Miłością** odpowiedzieć –  
niech się tak w mym życiu staniel!  
Maria Żyromska

Gdy zima ustępuje przed wiosną, w Kościele przeżywamy czas Wielkiego Postu. Bóg daje nam czas oczekiwania na zmiany, na nowe życie. Słońce, które jest coraz bliżej ziemi, ogrzewa ją swoimi promieniami, wiatr przynosi zapach nowości i odczuwamy, że coś cudownego staje się wokół nas.

Na naszych oczach zakwitać będą pierwsze kwiaty,





# Rozważania Drogi Krzyżowej dla dzieci

**Wstęp:** Gdy będziesz w myślach szedł z Panem Jezusem na Golgotę, rozważając kolejne etapy Jego Męki, zauważ, że i ty na co dzień przeżywasz różne trudne sprawy. Warto dołączać swoje małe krzyżyki do Krzyża Zbawiciela. **Panie Jezu, razem z Tobą chcę iść przez trud – do zwycięstwa!**

## Stacja I – Jezus na śmierć skazany

Mama budzi cię rano. Boisz się tego dnia. Czeka cię praca klasowa z nielubianego przedmiotu, a potem spotkanie z kolegą, który ci dokucza. Najchętniej zostałbyś w łóżku...

- Panie, to Ty podarowałaś mi ten dzień, dzięki Ci za wszystko co dziś masz dla mnie!
- Wiem, że będziesz ze mną w każdej trudnej sytuacji.

## Stacja II – Jezus bierze krzyż na swoje ramiona

Tato poszedł już do pracy. Mama się szykuje... Twój ciężki plecak stoi w kącie gotowy do dźwigania – och, ta szkoła!

- Jezu, idę tam, bo wiem, że tak trzeba, że tego oczekują rodzice; muszę rozwijać zdolności, którymi mnie obdarzyłaś.
- Pomóż mi jak najlepiej wypełnić obowiązki tego dnia, wierzę, że Ty masz najlepszy plan dla mojego życia, dla tego dnia...

## Stacja III – Pan Jezus upada pod krzyżem

Gdy wbiegasz do szkoły, złośliwy kolega podstawi ci nogę. Leżysz ubłocony, wściekły. To nic, że otarłeś sobie naskórek. Najgorszy jest chichot obserwujących tę scenę chłopaków ze starszej klasy. I te docinki. Aż się trzęsiesz ze złości.

- Panie Jezu, Ty nie reagowałaś na obelgi i drwiny tłumu, pomóż mi się nie odzywać.
- Proszę Cię, żebym umiał przebaczyć, a nie szukać zemsty!
- Pomóż mi też pamiętać, co czuje ktoś, kto jest wyśmiewany, żebym nigdy sam nie wyśmiewał i umiał stanąć w obronie wyśmiewanych.

## Stacja IV – Jezus spotyka swoją Matkę

Na lekcji w-fu wyskoczyłeś do piłki tak nieszczęśliwie, że nie możesz stanąć na nogę. Pani dzwoni do rodziców. Nie czekasz długo. Mama zostawia wszystko i przyjeżdża po ciebie. Kiedy jest przy tobie wszystko staje się możliwe do zniesienia.

- Jezu, dziękuję Ci za moją mamę, za rodziców, za to, że zawsze mogę na nich liczyć!
- Pomóż mi kochać i okazywać szacunek bez względu na wszystko!



## Stacja V – Szymon z Cyreny pomaga nieść krzyż Jezusowi

Gdy wychodzicie ze szkoły, zatrzymuje cię kolega z klasy. Chce pożyczyć twoje przybory na lekcję plastyki. Czy on nie może ci dać spokoju? Nie widzi, w jakim jesteś stanie?!

- O, Panie Jezu! Nie pozwól mi być samolubnym!
- Pomóż mi, abym umiał zapomnieć o sobie, gdy ktoś potrzebuje mojej pomocy!

## Stacja VI – Weronika ociera twarz Panu Jezusowi

Mama zawiozła cię na prześwietlenie. Ból w nodze jest coraz większy. Boisz się, co będzie dalej. Ktoś głaszcze cię pogłowie. To pielęgniarka. Uśmiecha się ciepło i zapewnia, że to tylko zwichnięcie. Do wesela się zagoił! Od razu czujesz się lepiej.

- Jak to dobrze, Panie Jezu, że pojawił się tu ten anioł dobroci! Wiem, że to Ty postawiłeś tę osobę na mojej drodze.
- Dziękuję Ci za wszystkich, którzy umieją współczuć! Pomóż mi też być człowiekiem współczującym!

## Stacja VII – Jezus upada po raz drugi

W powrotnej drodze mama pyta o stopień z kartkówki. Nie chcesz jej martwić – wymyślasz „czwórkę”. Dopiero, gdy mówisz, zdajesz sobie sprawę, że to kłamstwo. Leżysz! Co tu zrobić? Dopiero będzie jej przykro, gdy dowie się prawdy!

- Jezu, nawet, jeśli zdarzy mi się skłamać, dodaj mi odwagi, abym umiał się przyznać, przeprosić, podnieść się z tego upadku!
- Pomóż mi być odpowiedzialnym, bym nie stwarzał sobie okazji do ukrywania prawdy.

## Stacja VIII – Jezus spotyka płaczące niewiasty

Mama coś załatwia. Przez okno samochodu widzisz płaczącego małego brzdąca. Otwierasz drzwi i zagadujesz. Chwila rozmowy i mały się uśmiecha. Czujesz, jak rozpiera cię radość.

- Panie Jezu, dziękuję Ci, że mogłem dziś kogoś pocieszyć!
- Proszę Cię też, abym umiał pociechę przyjmować!

## Stacja IX – Pan Jezus trzeci raz upada pod krzyżem

Wysiadacie pod domem z auta. Ledwo wyciągnąłeś bolącą nogę. Trudno ci znieść własną niemoc. I jeszcze zahaczyłeś kurtką o coś wystającego. Rozdarta. No, nie! To za wiele jak na jeden dzień. Ze złością odpychasz mamę.

- O, Jezu, proszę Cię o dar cierpliwości! Żebym spokojnie przyjmował cierpienie i niepowodzenia. Obym nigdy nie „wyzywał” się na innych, gdy coś mnie boli.

## Stacja X – Pan Jezus z szat obnażony

Siadasz z rodzicami do obiadu.

Ta rozmowa nie będzie łatwa. Teraz. Przyznajesz się do kłamstwa. Kartkówka nie poszła, wiesz, że zawiodłeś. Rumieniec wstydu pali ci twarz.

Rumieniec wstydu pali ci twarz.

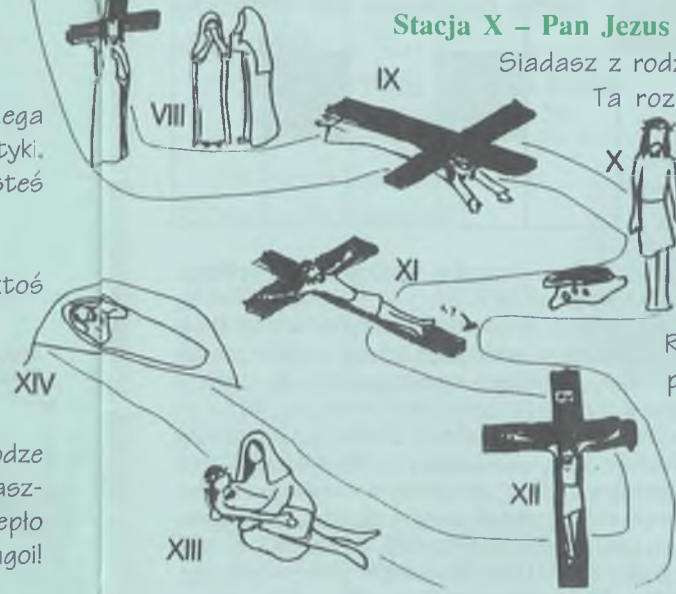
- Panie Jezu, dziękuję ci, że jesteś ze mną w tej trudnej dla mnie sytuacji, że pomogłeś mi przyznać się do winy, choć to nie było łatwe!

- Zawsze pragnę stawać w prawdzie, umacniaj mnie w tym, proszę!

## Stacja XI – Pan Jezus przybity do krzyża

Stonieczne popołudnie. Zwichnięta, oboląta noga uniemożliwia ci wyjście na dwór. Żebyś chociaż mógł obejrzeć film – nie! Każą ci czytać nudną lekturę. Siedzisz zły przy biurku, jakby przykuty do niego wbrew swojej woli...

- Jezu, pomóż mi pamiętać, że uczę się dla siebie i wierzyć, że to ma sens!
- Chcę mieć dobrowolnie rezygnować z przyjemności, by solidnie spełniać obowiązki.



## Stacja XII – Pan Jezus umiera na krzyżu

Przeczytałeś tak, jak ci kazano dwa rozdziały lektury, choć dokucza ci ból nogi, jesteś zmęczony i głodny, a tu mama prosi, byś poczytał do poduszki młodszej siostrze. No, znowu ja – myślisz. Właśnie miałem odpocząć.

- Panie Jezu, nie jest łatwo być całkiem do dyspozycji innych – pomóż mi w tym!
- Pozwól mi, gdy trzeba, abym był gotowy zapomnieć o sobie, jak Ty, Panie Jezu!

## Stacja XIII – Jezus zdjęty z krzyża

Uśpiłeś siostrę. Mama zrobiła ci na kolację twój przysmak i już naprawiła kurtkę (kochana). Noga już prawie nie boli. Nawet tato przyszedł cię pocieszyć, dziś dzień dziecka – mówi – umyj tylko zęby. Jak to dobrze czuć, że jesteś kochany...

- Jezu, dziękuję ci, że mam bliskich, którzy o mnie się troszczą!
- Dzięki, że pokazujesz, że po burzy zawsze zaświeci słońce!

## Stacja XIV – Pan Jezus złożony do grobu

Zmęczenie zamyka ci oczy. Ostatkiem przytomności kłęczysz i odmawiasz modlitwę „Ojcze nasz”. A gdybyś tak był śmiertelnie chory? – przemyka ci przez myśl. Na wszelki wypadek powtarzasz to czego nauczyła cię babcia: „Ojcze, w ręce Twoje oddaję ducha mego!”.

- Boże, dziękuję Ci, że mogę spokojnie zasypiać, bo wiem, że Ty czuwasz nade mną!
- Obym nigdy nie zapomniał o wieczornej modlitwie!

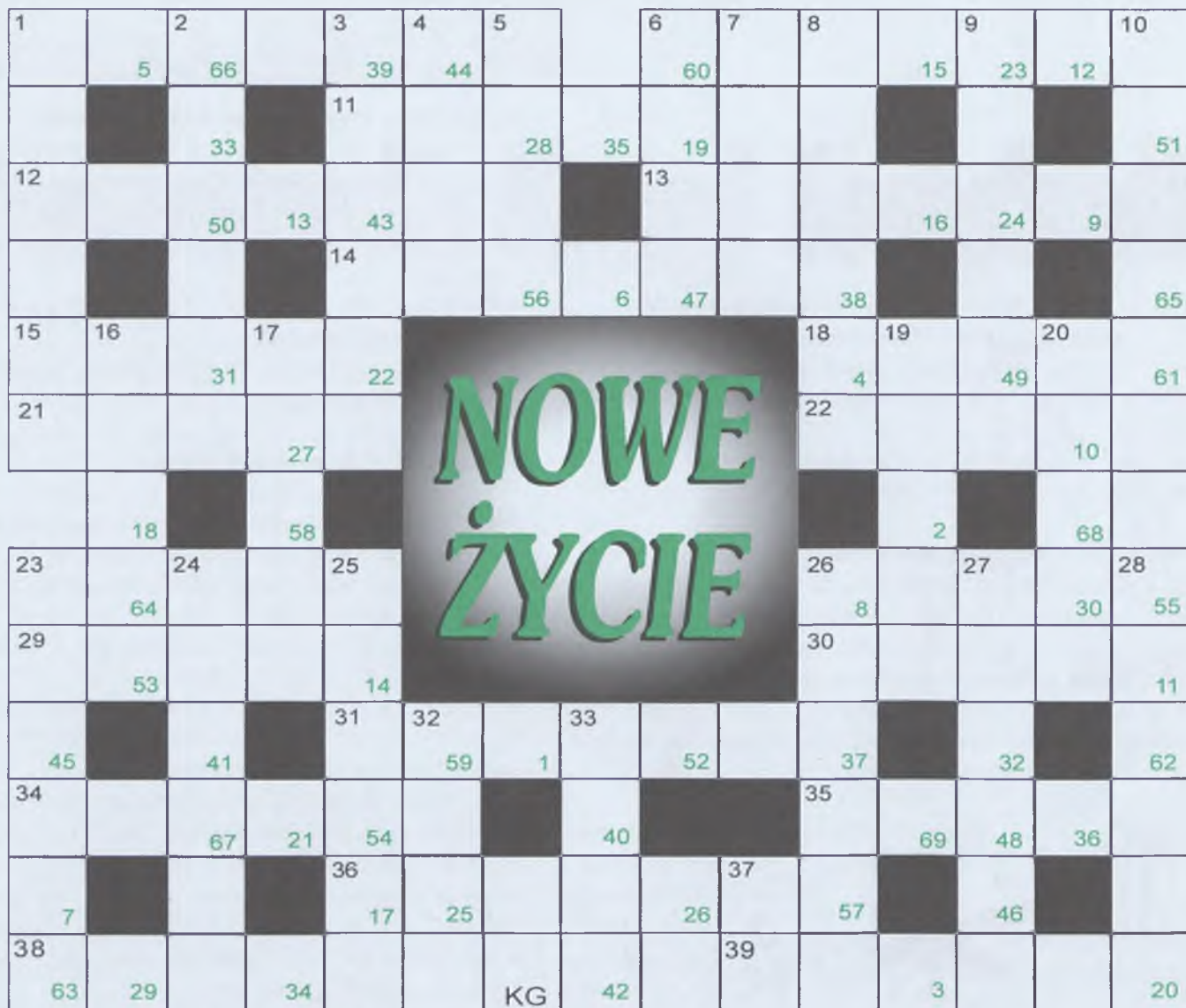
**Zakończenie:** Panie Jezu! Podpowiadaj mi w każdej sytuacji, co Ty byś zrobił, będąc na moim miejscu. Wierzę, że wówczas będę coraz bardziej podobny do Ciebie, będę umiał zwyciężać z Tobą zło, a każdy następny dzień będzie lepszy od poprzedniego!

Kochani czytelnicy Okruszka! Oto przedostatnia już część naszego obrazka. W następnym numerze ukaze się czwarty – ostatni element. Proszę wyciąć i zachować wydrukowane już trzy części, abyście za miesiąc mogli ułożyć całość i walczyć o nagrody. Pozdrawiamy i czekamy na listy!

Redakcja Okruszka „Nowe Życie”  
ul. Katedralna 13  
50-328 Wrocław







**POZIOMO:** 1) miasto w pld. Francji nad Rodanem, kojarzące się z prawie 70-letnią „niwola” papieży, 6) prawosławny, metropolita kijowski pochodzenia bułgarskiego (1365-1419/20), teolog i pisarz kościelny, 11) pieśń o ptaku-żołędzie święcielek, 12) kobieta, prowadząca wydzierżawioną placówkę handlową lub usługową, 13) kanton w Szwajcarii ze stolicą w Aarau (pis. spolszczona), 14) miesiąc postu u muzułmanów, 15) imię ostatniego z siedmiu synów Gada (Rdz 46), 18) imię autorki „Nad Niemnem”, 21) wcięcie w pasie u kobiet lub komplet kart do gry, 22) jeden z Gibeonitów (1 Krn 8), 23) bohater wojny trojańskiej, w chwili szaleństwa wyróżzał stado baranów, 26) nazwisko biskupa pomocniczego archidiecezji lubelskiej, 29) dawna kolonia portugalska na południu Chin, 30) ukraińska forma imienia Eustachy, nosił je m.in. polski działacz robotniczy Dłuski, 31) są nimi kwiaty, krzewy, zioła, 34) książka ze zbiorom modlitw i obrzędów chrześcijańskich (lub notatnik do wpisywania spraw do wykonania), 35) najbardziej znana na świecie specjalność kuchni włoskiej, 36) aprobata, potwierdzenie czegoś, 38) znawca i miłośnik piękna, 39) zdobią uszy elegancki.

**PIONOWO:** 1) góra na Wyżynie Armeńskiej, na której osiadła arka Noego, 2) imię córki Etbaala, którą poślubił Achab (1 Krl 16; nowsza pisownia), 3) półwysp w Chorwacji z Pulą, 4) czynność rolnicza przed siewem, 5) imię amerykańskiego językoznawcy Chomsky’ego, 6) tlenek węgla lub państwo w Afryce, 7) stolica Ghany, 8) pierwiastek chemiczny o l.at. 12, 9) uczestniczy w rozprawie sądowej, choć nie jest zawodowym prawnikiem, 10) bardzo odległy obiekt we Wszechświecie, niby-gwiazda, 16) słusność, prawdziwość, 17) ozdobna roślina doniczkowa, spokrewniona z lipą, 19) silnie trujący kamień piekielny, 20) współczesny rzeźbiarz polski, twórca m.in. wielkiego krucyfiksu w Krakowie-Nowej Hucie, 23) dawniej: brednie, glupstwa, też ceregiele, 24) w polszczyźnie pada na przedostatnią sylabę, 25) dwurzędowy męski strój wizytowy z przełomu XIX i XX w., 26) nazwisko rodziny malarzy francuskich z XVII/XVIII w., 27) oddarty kawałek tkaniny, 28) należności za towar lub usługi, 32) woda i zielen na pustyni, 33) angielska forma imienia starszej siostry Racheli, pierwszej żony Jakuba, 37) dopływ Kamy w Tatarstanie.

Litery z pól oznaczonych liczbami od 1 do 69 utworzą hasło – werset z 12. rozdziału Księgi Izajasza. Należy je przysłać do redakcji do 15 IV z dopiskiem na kopercie lub karcie pocztowej: „Krzyżówka 3/2006”. Wśród autorów prawidłowych odpowiedzi rozlosujemy nagrody. Życzymy miłej rozrywki.

**Rozwiązanie Krzyżówki nr 1/2006.** POZIOMO: Balicki, egzorta, ergonom, arsenał, Abidżan, tkalnica, Iskyr, nocek, Alasa, agapa, Anwar, Ząbki, zgoda, Adlaj, Tereska, mątwy, wąsał, najmita, Tekla, Niort. PIONOWO: bracia, Laszka, centra, Krak, igła, Enan, Gobi, zmiana, różyca, arnika, slang, Ystad, ogląd, epika, azymut, ratyna, Zaawan, Blasco, ijolit, rajd, spiż. HASŁO: NIE POZYWAJ NA SĄD SŁUGI TWEGO, BO ŻADEN ŻYJĄCY NIE JEST PRZED TOBĄ BEZ WINY (Ps 143,2). Nagrody wylosowali: **Maria Augustyn** (Wrocław), **Celina Czupryńska** (Grudziądz), **Maria Muler** (Kielce), **Stanisław Gołuch** (Wrocław), **Maria Jolanta Gołaszewska** (Prudnik). Gratulujemy. Nagrody wyślemy pocztą.





# Sam decyduj,

## na co idą Twoje podatki

Już po raz trzeci, osoby fizyczne mogą przekazać 1% swojego podatku dochodowego na rzecz organizacji pożytku publicznego – zamiast do Budżetu Państwa.

Jedną z takich organizacji jest Caritas Archidiecezji Wrocławskiej, która została zarejestrowana w Krajowym Rejestrze Sądowym pod numerem 000219742.

Jeśli chcesz, aby Twoje pieniądze przekazano na konkretne cele społeczne, możesz wpłacić 1% na konto organizacji, której ufasz od lat.

Jeden procent podatku dla Caritas to wakacje dla 100 tysięcy dzieci, to codzienna żywność dla 850 tysięcy najuboższych Polaków, to 100 tysięcy ciepłych posiłków dla dzieci w szkołach i świetlicach, to nowe hospicja, warsztaty dla osób niepełnosprawnych, placówki dla samotnych matek i osób bezdomnych oraz wiele innych dzieł.

### Sam zdecyduj, do kogo trafią Twoje podatki!

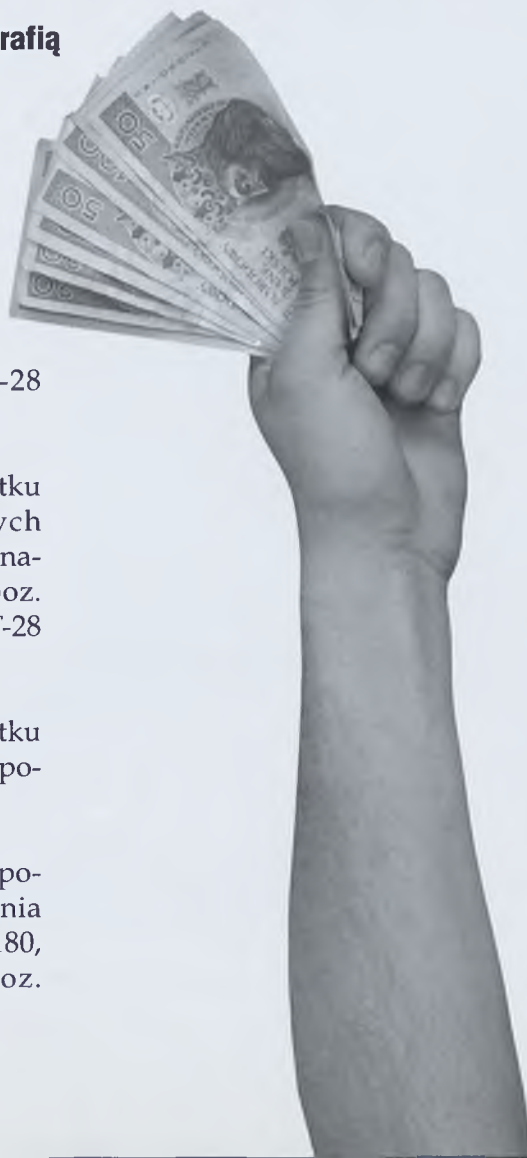
Jak przekazać 1% podatku na rzecz Caritas?

1. Oblicz 1% z ogólnej kwoty podatku dochodowego. Znajdziesz ją w formularzu PIT-36 w poz. 178, PIT-37 w poz. 110 lub PIT-28 w poz. 102,

2. Wpisz obliczony 1% podatku (w zaokrągleniu do pełnych dziesiątek groszy) do zeznania podatkowego (PIT-36 poz. 179, PIT-37 poz. 111 lub PIT-28 poz. 103).

3. Odejmij wartość 1% podatku od ogólnej sumy należnego podatku.

4. Wpisz wartość podatku, pomniejszoną o 1%, do zeznania podatkowego (PIT-36 poz. 180, PIT-37 poz. 112, PIT-28 poz. 104).



5. Zanim złożysz zeznanie podatkowe we właściwym dla Ciebie urzędzie skarbowym (nie później niż do 2 maja 2006 r.), wpłać obliczoną wcześniej kwotę 1% na konto Caritas, umieszczając na przekazie bankowym swoje dane (imię, nazwisko, adres) oraz dane Caritas:

**CARITAS ARCHIDIECEZJI  
WROCLAWSKIEJ**  
ul. Katedralna 7  
50-328 Wrocław  
PKO BP SA III O/Wrocław  
22 1020 5242 0000  
2902 0137 9452

6. Pamiętaj o dopisku „1% podatku na organizację pożytku publicznego”.

7. Zachowaj odcinek przekazu bankowego. Stanowi on dowód przekazania 1% podatku na rzecz organizacji pożytku publicznego.

8. Z działalnością Caritas zapoznasz się na stronie internetowej [www.wroclaw.caritas.pl](http://www.wroclaw.caritas.pl).



1		2		3	4	5		6	7	8		9		10
	5	66		39	44			60			15	23	12	
		33		11										
12						28	35	19						51
		50	13	43							16	24	9	
				14										
						56	6	47			38			65
15	16		17							18	19		20	
		31		22						4		49		61
21										22				
				27										10
	18			58							2			68
23		24		25						26		27		28
	64									8			30	55
29										30				
	53				14									11
				31	32		33							
45		41			59	1		52		37		32		62
34										35				
		67	21	54				40			69	48	36	
				36						37				
7				17	25				26	57		46		
38										39				
63	29			34			KG	42				3		20

## NOWE ŻYCIE

**POZIOMO:** 1) miasto w pld. Francji nad Rodanem, kojarzące się z prawie 70-letnią „niewolą” papieża, 6) prawosławny, metropolita kijowski pochodzenia bułgarskiego (1365-1419/20), teolog i pisarz kościelny, 11) pieszczotliwie o ptaku- złodziejce świcielek, 12) kobieta, prowadząca wydzierżawioną placówkę handlową lub usługową, 13) kanton w Szwajcarii ze stolicą w Aarau (pis. spolszczona), 14) miesiąc postu u muzułmanów, 15) imię ostatniego z siedmiu synów Gada (Rdz 46), 18) Imię autorki „Nad Niemnem”, 21) wcięcie w pasie u kobiet lub komplet kart do gry, 22) jeden z Gibeonitów (1 Krn 8), 23) bohater wojny trojańskiej, w chwili szaleństwa wyróżną stado baranów, 26) nazwisko biskupa pomocniczego archidiecezji lubelskiej, 29) dawna kolonia portugalska na południu Chin, 30) ukraińska forma imienia Eustachy, nosił je m.in. polski działacz robotniczy Dłuski, 31) są nimi kwiaty, krzewy, zioła, 34) książka ze zbiorem modlitw i obrzędów chrześcijańskich (lub notatnik do wpisywania spraw do wykonania), 35) najbardziej znana na świecie specjalność kuchni włoskiej, 36) aprobata, potwierdzenie czegoś, 38) znawca i miłośnik piękna, 39) zdobią uszy eleganti.

**PIONOWO:** 1) góra na Wyżynie Armeńskiej, na której osiadła arka Noego, 2) imię córki Etbaala, którą poślubił Achab (1 Krl 16; nowsza pisownia), 3) półwysep w Chorwacji z Pulą, 4) czynność rolnicza przed siewem, 5) imię amerykańskiego językoznawcy Chomsky’ego, 6) tlenek węgla lub państwo w Afryce, 7) stolica Ghany, 8) pierwiastek chemiczny o l.at. 12, 9) uczestniczy w rozprawie sądowej, choć nie jest zawodowym prawnikiem, 10) bardzo odległy obiekt we Wszechświecie, niby-gwiazda, 16) słusność, prawdziwość, 17) ozdobna roślina doniczkowa, spokrewniona z lipą, 19) silnie trujący kamień piekielny, 20) współczesny rzeźbiarz polski, twórca m.in. wielkiego krucyfiksu w Krakowie-Nowej Hucie, 23) dawniej: brednie, głupstwa, też ceregiele, 24) w polszczyźnie pada na przedostatnią sylabę, 25) dwurzędowy męski strój wizytowy z przełomu XIX i XX w., 26) nazwisko rodziny malarzy francuskich z XVII/XVIII w., 27) oddarty kawałek tkaniny, 28) należności za towar lub usługi, 32) woda i zieleń na pustyni, 33) angielska forma imienia starszej siostry Racheli, pierwszej żony Jakuba, 37) dopływ Kamy w Tatarstanie.

Litery z pól oznaczonych liczbami od 1 do 69 utworzą hasło – werset z 12. rozdziału Księgi Izajasza. Należy je przysłać do redakcji do 15 IV z dopiskiem na kopercie lub karcie pocztowej: „Krzyżówka 3/2006”. Wśród autorów prawidłowych odpowiedzi rozlosujemy nagrody. Życzymy miłej rozrywki.

**Rozwiązanie Krzyżówki nr 1/2006.** POZIOMO: Balicki, egzorta, ergonom, arsenał, Abidżan, tkalnia, Iskyr, nocek, Alasa, agapa, Anwar, Ząbki, zgoda, Adlaj, Tereska, mątwy, wąsał, najmita, Tekla, Niort. PIONOWO: bracia, Laszka, centra, Krak, igła, Enan, Gobi, zmiana, różyca, arnika, slang, Ystad, ogląd, epika, azymut, ratyna, Zaawan, Blasco, ijolit, rajd, spiż. HASŁO: NIE POZYWAJ NA SĄD SŁUGI TWEGO, BO ŻADEN ŻYJĄCY NIE JEST PRZED TOBĄ BEZ WINY (Ps 143,2). Nagrody wylosowali: **Maria Augustyn** (Wrocław), **Celina Czupryńska** (Grudziądz), **Maria Muler** (Kielczewo), **Stanisław Gołuch** (Wrocław), **Maria Jolanta Gołaszewska** (Prudnik). Gratulujemy. Nagrody wysłemy pocztą.

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23				
24	25	26	27	28	29	30	31	32	33	34	35	36	37	38	39	40	41	42	43	44	45	46	47	48	49	50
51	52	53	54	55	56	57	58	59	60	61	62	63	64	65	66	67	68	69								



# Sam decyduj,

## RACHUNEK SUMIENIA CZŁOWIEKA DOJRZAŁEGO

Czas Wielkiego Postu jest czasem nawrócenia, to znaczy uznania własnych grzechów, żalu za nie i podjęcia wysiłku zmiany swojego życia na lepsze. Podstawą tak rozumianej przemiany życia może być tylko miłość do Boga. Żeby się nawrócić najpierw jednak trzeba poznać siebie, zobaczyć w sobie zło, czyli dokonać solidnego rachunku sumienia, a to nigdy nie jest łatwe. Proponowany schemat rachunku sumienia dojrzałego człowieka przygotowany przed laty przez ks. Aleksandra Zienkiewicza, zasłużonego wrocławskiego duszpasterza, stanowi nie tylko pomoc do przeanalizowania w duchu wiary naszego dotychczasowego życia, ale też równocześnie ma być ramowym programem realizowania nowego życia w miłości Boga, bliźniego, Kościoła i siebie samego. Szczera i ufna modlitwa zapewni nam potrzebną pomoc Boga w naszym nawróceniu

### I. GRZECHY WOBEC BOGA

Będiesz miłował Pana Boga Twego ze wszystkiego serca twego, ze wszystkiej duszy twojej i ze wszystkiej myśli twojej. To jest największe i pierwsze przykazanie (Mt 20,37).

#### Toteż grzechem jest:

- traktować Boga i religię jako sprawy trzeciorzędne i mało ważne w naszym życiu;
- tworzyć „własny” obraz Boga, bez liczenia się z nauką Chrystusa, przekazywaną za pośrednictwem Kościoła;
- nie widzieć w Bogu Istoty Najwyższej i kochającej nas Osoby Boga, której należy się najgłębsza miłość przez zaufanie, uległość i gotowość do wszelkich ofiar;
- nie liczyć się z Bogiem w swoich poglądach na świat i ży-

- nie w swych decyzjach, ocenach, w wyborze postępowania, układając życie bez Boga, a nawet przeciw Niemu, bez wnikania w Jego plany i znaki w naszym życiu;
- przynależność do ateistycznych organizacji lub stowarzyszeń, branie czynnego albo biernego udziału w zwalczaniu wiary religijnej, zwłaszcza u dzieci i młodzieży, w usuwaniu emblematów religijnych, w hamowaniu budowy, odbudowy lub rozbudowy obiektów sakralnych, w zamienianiu tych obiektów na pomieszczenia użyteczności pozareligijnej;
- nieodpowiednio zachowywać się w kościele, w świątyniach innych wyznań, przeszkadzać zwiedzaniem w czasie obrzędów religijnych, ośmieszać lub profa-

KS. ALEKSANDER  
ZIENKIEWICZ

- nować miejsca, emblematy a także rzeczy lub gesty sakralne;
- znieważać Najświętszy Sakrament;
- nie modlić się codziennie i systematycznie, nie znajdować czasu na modlitwę;
- modlić się w pośpiechu, niedbale, bez kultury słowa i postawy;
- nie uważać niedzieli za „Dzień Pański”, nie uczestniczyć we Mszy świętej, wykonywać niekonieczne prace;
- nie dokładać starań w zdobywaniu wiedzy religijnej i jej pogłębianiu przez słuchanie kazań, uczęszczanie na wykłady, czytanie prasy i książek religijnych, dyskusje;
- nie czytać nigdy Pisma Świętego;
- bez szacunku wymawiać imię Boga, Chrystusa, lekceważąco mówić o sprawach religii;
- nie dążyć do rozwijania życia wewnętrznego i pełniejszej miłości Boga, zadowalając się przeciętnością, formalizmem i rutyną;
- zapierać się wiary w Boga słowem, pismem lub czynem.



żysz zeznanie powłaściwym dla Caritas (nie o 2 maja 2006 r.), ną wcześniej kwoto Caritas, umieszczenie w bankowym (imię, nazwisko, dane Caritas:

ARCHIDIECEZJA  
WROCLAWSKIEJ  
Katedra 7  
50-108 Wrocław  
A III O/Wrocław  
0 5242 0000  
0137 9452

o dopisku „1% po-  
ganizację pożytku  
”

odcinek przekaza-  
go. Stanowi on do-  
zania 1% podatku  
ganizacji pożytku

podatkowego (PIT-36 poz. 180,  
PIT-37 poz. 112, PIT-28 poz.  
104).

nością Caritas za-  
poznasz się na stronie internetowej [www.wroclaw.caritas.pl](http://www.wroclaw.caritas.pl).







# Sam decyduj,

## NOWE ŻYCIE



- deprawować osoby nieletnie;
- wykorzystywać chwile słabości drugiej osoby, usprawiedliwiając się, że „ona tego chciała”;
- szantażować, opuszczeniem, zerwaniem narzeczeństwa, jeżeli nie da „dowodu miłości”;
- polatach „chodzenia” opuszczać sympatię bez moralnych, a czasem i materialnych rozliczeń;
- namawiać do zabójstwa nienarodzonego dziecka, wydawać na nie wyrok śmierci i wykonywać go;
- uchylać się od płacenia alimentów lub płacić je tylko w sytuacjach wymuszania;
- dążyć do małżeństwa pomimo schorzeń mogących genetycznie obciążyć potomstwo;
- nie przygotowywać się na płaszczyźnie religijno-moralnej oraz materialnej do życia w małżeństwie i rodzinie;
- nie przepajać miłości erotycznej miłością Boga przez wspólne uczestniczenie we Mszy świętej, przyjmowania sakramentów świętych.

### b. Miłość małżeńska

#### Grzechem jest:

- traktować małżeństwo jako czysto prawny, a nie osobowy i sakramentalny związek dwojga ludzi sobie równych i na równi zobowiązanych do wzajemnego „dawania” siebie;
- dysponować sobą, czasem, zdrowiem, wartościami moralnymi i materialnymi bez liczenia się ze współmałżonkiem;
- zaniedbywać na co dzień wobec współmałżonka o-

- znak delikatności, miłości, wymogów grzeczności i kultury;
- jednostronnie, arbitralnie i despotycznie załatwiać sprawy rodziny i domu;
- uchylać się od czynnego udziału w spełnianiu prac i posług domowych, przeceniając własny wkład w dobro wspólne;
- poniżać swą godność, zakłócać spokój i ład pożycia małżeńskiego nadużywaniem alkoholu;
- w rozmowach i dyskusjach ulegać irytacji, podnosić głos, stwarzać klimat napięć i niepokoju - „przyczepiać się” do byle czego i kogo;
- zamykać się w tajemniczym, urażonym milczeniu, nadąsaniu;
- maltretować fizycznie lub moralnie współmałżonka;
- przypominać i wspominać jakieś grzechy przeszłości, niedotrzymane obietnice;
- za wszelką cenę dążyć do wykazania i przeprowadzenia „swojej” racji;
- cieszyć się z upokorzenia i porażek współmałżonka;
- nie interesować się pracą zawodową i sukcesami współmałżonka; zanudzać go przechwałkami o własnych sukcesach i zaletach;
- nie znajdować słowa uznania i pochwały za wkład pracy, sukcesy i gusty współmałżonka;
- nie zdobywać się na uśmiech i humor nawet pomimo zmęczenia i kłopotów;
- tracić czas na spotkania koleżeńskie, gry, rozrywki kosztem rodziny;
- poświęcać rodzinę dla innych zajęć - nie mieć czasu dla żony, męża i dzieci,

- ograniczać rozmowy do życzeń, nakazów, uwag;
- nie dbać o wspólne imprezy i rozrywki - wczasy, wycieczki, teatr, kino, odwiedziny;
- nie otaczać należną troską cierpiącego współmałżonka, nie okazywać należytej wyrozumiałości i cierpliwości swojej żonie w okresie ciąży;
- zaniedbywać należne zobowiązania względem rodziny, współmałżonka, odmawiać szacunku jego rodzicom i krewnym, wydawać o nich ujemne sądy, wyrażać się z lekceważeniem, nie szanować uczuć miłości u swego współmałżonka do swych rodziców i krewnych;
- pozwalać rodzicom lub krewnym na daleko idącą ingerencję w życie małżeńskie, tworzyć z rodziną wspólny front walki ze współmałżonkiem;
- nie dążyć do stworzenia w małżeństwie wspólnoty materialnej, żądać od współmałżonka drobnych rozliczeń w atmosferze nieufności i podejrzeń;
- czynić gderliwe wymówki o małych zarobkach, sugerować nieuczciwe sposoby zdobywania pieniędzy;
- trwonić nieodpowiedzialnie pieniądze na zbyteczne i trzeciorzędne sprawy - alkohol, stroje, przyjęcia...;
- wkładać całą swoją energię i czas na dorabianie się i urządzenie kosztem wspólnego, osobowego przeżywania siebie, wartości moralnych, kulturowych i wychowawczych;
- zaniedbywać wspólną modlitwę, wspólne uczestni-



zyszesz zeznanie połaściwym dla Ciebie skarbowym (nie o 2 maja 2006 r.), ną wcześniej kwota Caritas, umieszkażekazie bankowym imię, nazwisko, ne Caritas:

**RCHIDIECEZJI  
ŁAWSKIEJ  
edralna 7  
Wrocław  
III O/Wrocław  
5242 0000  
137 9452**

dopisku „1% po-  
nizację pożytku

odcinek przekao. Stanowi on do-  
mia 1% podatku  
nizacji pożytku

4. Wpisz wartość podatku, pomniejszoną o 1%, do zeznania podatkowego (PIT-36 poz. 180, PIT-37 poz. 112, PIT-28 poz. 104).

8. Z działalnością Caritas zapoznasz się na stronie internetowej [www.wroclaw.caritas.pl](http://www.wroclaw.caritas.pl).







# Sam decyduj,

## na co idą Twoje podatki

### NOWE ŻYCIE

- nie osobowości dziecka, nie rozpoznawać jego temperamentu, charakteru oraz dyspozycji pozytywnych i negatywnych, nie podejmować na czas odpowiednich zabiegów pedagogicznych;
- niedostatecznie podkreślać słowami i własnym postępowaniem prymat spraw ducha i wieczności przed wartościami doczesnymi, materialnymi;
- w ogóle nie dbać o zbudowanie hierarchii wartości;
- nie dążyć do wytworzenia we własnym domu i rodzinie należytego klimatu, w którym rozwija się i dojrzewa wielokształtna miłość Boga i człowieka;
- nie uczyć się w codziennych sytuacjach i konfliktach „sztuki miłości” to jest przebaczenia, ofiarności, grzeczności, poszanowania dla kalek i starców, uwrażliwienia na potrzeby i cierpienia ludzkie;
- wywierać nacisk na wybór studiów, stanu czy zawodu dziecka według własnych upodobań i ambicji;
- zaniedbywać lub opóźniać świadome wychowanie dziecka do miłości erotycznej i małżeńskiej;
- utrudniać, zabraniać lub zmuszać dziecko do małżeństwa z osobistych racji, ambicji, egoizmu;
- dążyć do skłócenia lub rozbicia małżeństwa dziecka;
- nie modlić się za swoje dzieci.

#### b. Miłość dzieci względem rodziców

##### Grzechem jest:

- nie szanować rodziców: odmawiać im szczerości, uległości – okłamywać ich,

- podnosić na nich rękę, przeklinać lub ubliżać im słowem, gestem, czynem;
- nie współczuć rodzicom w ich cierpieniach, nie wczuwać się w ich położenie i przeżycia;
- nie troszczyć się o rodziców chorych, starych i niedołączonych, nie odwiedzać ich, nie pisać listów;
- wstydzić się swoich rodziców;
- szargać opinię rodziny swoim słowem, postępowaniem;
- opowiadać o wadach rodziców;
- zagarniać lub wyłudzać na osobisty użytek części majątku rodzinnego bez liczenia się z potrzebami pozostałych członków rodziny;
- zaniedbywać, nie odwiedzać mogił swoich nieżyjących rodziców;
- nie modlić się za rodziców żywych i umarłych.

#### 4. Prawo do życia i zdrowia

Każdy człowiek ma prawo do życia i zdrowia, które jest najwyższą wartością ziemską; naruszać je, to znaczy grzeszyć.

##### Grzechem jest:

- stać się przyczyną bezpośrednią lub pośrednią śmierci człowieka narodzonego lub nienarodzonego;
- uchylać się od odpowiedzialności materialnej wobec tych, którzy zostali dotknięci utratą bliskiego człowieka spowodowaną przez nas;
- współdziałać sugestią, radą lub czynem w przerywaniu ciąży;
- pochwalać przerywanie ciąży, zabójstwa, wojny;

- bez istotnej potrzeby narażać kogoś na ryzyko utraty życia albo zdrowia, na trwałe lub okresowe kalectwo, na niebezpieczeństwo zakażenia, zatrucia;
- zaniedbywać troskę o humanitarne warunki, o higienę pomieszczenia pracy, o bezpieczeństwo pracy;
- prowadzić pojazdy bez przestrzegania przepisów drogowych, po spożyciu alkoholu, z nadmierną szybkością, w stanie niepełnej osobistej sprawności fizycznej lub też technicznej pojazdu;
- narażać siebie i innych na niebezpieczeństwo nieprawidłowym zachowaniem się na jezdni.

#### 5. Prawo do własności

Każdy człowiek ma prawo do własności, kto je narusza, grzeszy.

##### Grzechem jest:

- przywłaszczać sobie jakąkolwiek własność prywatną lub społeczną;
- nie płacić za przejazd albo korzystać ze środków lokomocji bez kasowania biletu;
- niszczyć własność społeczną lub prywatną;
- przywłaszczać sobie cudze prace i cudze zasługi;
- uprawiać nieuczciwość i oszustwo;
- nieuczciwie i niesolidnie pracować, pozostawiać prace nie dokończone, złe i niesolidnie wykonane;
- przychodzić do pracy nietrzeźwym lub niewypoczętym, skracać czas pracy przez spóźnianie się albo wcześniejsze odchodzenie;



Wypełnisz zeznanie podatkowe (formularz PIT-11) i przekażesz je do Urzędu skarbowego (nie o 2 maja 2006 r.), najwcześniej kwota 1% podatku dochodowego na Caritas, umieszkazie bankowym (imię, nazwisko, adres Caritas):

URZĘDNIK  
KRAJOWY  
KASOWY  
Wrocław  
III O/Wrocław  
5242 0000  
0137 9452

dopisku „1% podatkową na organizację pożytku publicznego”

odcinek przekazywany do Urzędu skarbowego. Stanowi on dofinansowanie 1% podatku dochodowego na organizację pożytku publicznego

adresem Caritas na stronie internetowej: [www.wroclaw.caritas.pl](http://www.wroclaw.caritas.pl)



1		2		3	4	5		6	7	8		9		10
	5	66		39	44			60				15	23	12
				11										
		33				28	35	19						51
12								13						
		50	13	43								16	24	9
				14										
15	16													
21														
		18												
23		24												
		64												
29														
		53												
	45												41	
34														
														67
	7													
38														
	63	29												

**POZIOMO:** 1) miasto w pld. F 70-lenia „niewola” papieżu, 6) Ą bulgarskiego (1365-1419/20), te złodziejce świcidetek, 12) kobietę lub usługową, 13) kanton w Szwamiesiąc postu i muzułmanów, 46), 18) imię autorki „Nad Niern do gry, 22) jeden z Gibeonitów szaleristwa wyróżną stado baranów lubelskiej, 29) dawna kolonia pć imienia Eustachy, nosił je m.in kwiaty, krzewy, zioła, 34) książkę (lub notatnik do wpisywania spraspecialność kuchni włoskiej, 3) i miłośnik piękna, 39) zdobią us.

Litery z pól oznaczonych liczbami lub karcie pocztowej: „Krzyżówk Rozwiązanie Krzyżówki nr 1/ Tereska, mątwy, wąsal, najmilit azymut, ratyna, Zaawan, Blasc (Ps 143,2). Nagrody wylosował Jolanta Gołaszewska (Prudnil

## VI

## NOWE ŻYCIE

- wykorzystywać czas pracy lub delegacje na załatwianie spraw prywatnych, korzystać z urzędów służbowych w celach prywatnych;
- zdobywać zwolnienia lekarskie poza chorobą;
- nie dotrzymywać uzgodnionych wcześniej terminów wykonania pracy lub płatności;
- nie rozliczać się z pieniędzy prywatnych i społecznych;
- nie dbać o sprawiedliwy podział pracy, premii, nagród;
- ulegać chciwości - domagać się łapówek i przyjmować je; wykorzystywać stanowisko lub okazję do wyłudzenia pieniędzy;
- żądać wygórowanych cen przy sprzedażach, wynajmie, wygórowanych honorariów za usługi zawodowe;
- zatrzymywać, opóźniać lub uszczuplać należną zapłatę robotników;
- nie ubezpieczać swych pracowników;
- „robić pieniądze” bez pracy;
- „kombinować” godziny nadliczbowe, a w godzinach pracy „objąć się”;
- zatrzymywać zbyt długo pożyczone przedmioty, „zapominać” o ich oddaniu.

### 6. Prawo do prawdy i wolności

Każdy człowiek ma prawo do prawdy i wolności; odmawiać bliźnim tych praw, to znaczy grzeszyć.

#### Grzechem jest:

- kłamać, oszukiwać, tendencyjnie informować;
- fałszować naukę, przemilczać istotne fakty, uogólniać;

- milczeć z bojaźni lub wygodnictwa, gdy trzeba dać świadectwo prawdy i sprawiedliwości;
- podchodzić do ludzi z obłądą i pochlebstwem;
- łamać tajemnicę zawodową - korespondencji, rozmów telefonicznych, niechcąc podsłuchanej spowiedzi;
- zmuszać kogoś groźbami, dyskryminacją, pozbawieniem premii do przyjmowania poglądów, podzielenia ocen, spełniania czynów sprzecznych z jego sumieniem;
- trudnić się podsłuchiwaniami, podglądaniem, donosicielstwem;
- nie szanować prywatnie albo i urzędowo cudzych przekonań i praktyk religijnych;
- bezpośrednio względnie pośrednio ograniczać swobodę społecznego i publicznego wyznawania przekonań religijnych;
- udaremniać albo ograniczać swobodę spełniania i korzystania z posług religijnych;
- zakazywać członkom organizacji, młodzieży, dzieciom wypełniania ich obowiązków religijnych;
- tworzyć kliki ludzi wspierających się wzajemnie, bez względu na sprawiedliwość i kompetencje.

### III. GRZECHY WOBEC KOŚCIOŁA

Kościół jest hierarchiczną, widzialną i duchową wspólnotą ludu Bożego, ustanowioną przez Chrystusa (por. Konst. o Kościele 8). Każdy katolik jest jego pełnoprawnym członkiem. Winien więc

starać się poznać Kościół, być aktywnym w jego życiu zarówno widzialnym jak i duchowym, w pełnieniu jego zbawczej misji, brać odpowiedzialność za jego losy.

#### Grzechem jest:

- pojmować Kościół jako instytucję, partię polityczną, a siebie jako klienta - a nie widzieć w nim Mistycznego Ciała Chrystusa;
- utożsamiać Kościół z duchowieństwem;
- opuszczać w niedzielę i święta Mszę św. bez powodu lub z powodu małej niedogodności;
- ograniczać się do uczestniczenia we Mszy świętej tylko w niedzielę pomimo możliwości uczestniczenia w niej także w ciągu tygodnia;
- zachowywać się biernie i z dobrowolnym roztargnieniem w czasie Mszy św.;
- nie brać czynnego udziału w dialogach i śpiewie podczas Mszy świętej;
- zaniedbywać albo stronić bez powodu od częstego przystępowania do sakramentu Eucharystii, a w razie potrzeby, do sakramentu pokuty;
- przyjmować sakramenty świętokradzko (nie wypełniając warunków ich godnego przyjmowania);
- z wyniosłości, przesadnego lęku, z lenistwa albo lekceważenia nie brać udziału w uroczystościach lub manifestacjach religijnych;
- wyniosłe potępiać lub krytykować inne formy kultu i pobożności;
- uchylać się od wszelkiej formy działalności apostołskiej;

1	2	3	4	5	6	7	8
24	25	26	27	28	29	30	31
32	33	34	35	36	37	38	39
40	41	42	43	44	45	46	47
48	49	50					
51	52	53	54	55	56	57	58
59	60	61	62	63	64	65	66
67	68	69					



# Sam decyduj,

## NOWE ŻYCIE

vii

- porwać się w tolerancji innych religii do twierdzenia, że „że wszystkie religie są równie dobre”;
- chrześcijan niekatolików uważać za wrogów;
- ograniczać rolę Kościoła wyłącznie do administrowania sakramentów świętych, a odmawiać mu władzy nauczycielskiej w sprawach wiary i moralności;
- nie poszerzać i systematycznie nie pogłębiać znajomości nauki Kościoła przez czytanie Ewangelii, studium, lekturę ksiązek i prasy katolickiej, przez czytanie encyklik papieskich na tematy etyki, moralności i nauki społecznej Kościoła;
- nie interesować się dokumentami ostatniego Soboru;
- głosić poglądy niezgodne z doktryną katolicką
- prowadzić jałową krytykę hierarchii, duchowieństwa, zakonów;
- pod pozorem dostosowania się do ducha czasu i za zasłoną wielkich słów soborowych nie dotrzymać wierności wierze i odrzucać autentyczne wartości chrześcijańskie;
- unikać w prywatnych i towarzyskich rozmowach spraw i problemów religii lub Kościoła, uważać to za rzecz wstydlivą, „nietaktowną”;
- być biernym i niezainteresowanym w organizowaniu nauczania religii dzieci i młodzieży;
- przeszkadzać prywatnie lub urzędowo, bezpośrednio albo pośrednio w organizowaniu i przeprowadzaniu katechizacji dzieci i młodzieży;
- nie znajdować w niedzielę lub święta czasu na chwilę osobistej modlitwy, na rodzinną rozmowę o tematyce religijnej;
- wolny czas niedzieli lub święta spędzać na „posiedzeniach” w pijalniach lub w lokalach zatrutych alkoholem;
- podawać lub spożywać alkohol w nadmiernych ilościach w czasie rodzinnych przyjęć z okazji chrztu świętego dziecka, I Komunii świętej, sakramentu małżeństwa lub innych uroczystości religijnych;
- nie szanować świąt kościelnych;
- nie przestrzegać postów i okresowego powstrzymywania się od organizowania lub udziału w hucznych zabawach;
- nie przestrzegać chrześcijańskich tradycji, związanych ze świętami lub okresami roku liturgicznego;
- nie interesować się problemami i życiem Kościoła współczesnego oraz życiem i działalnością swojej wspólnoty parafialnej;
- być obojętnym wobec problemu powołań kapłańskich;
- nie modlić się za Papieża i duchowieństwo;
- uchylać się od świadczeń materialnych (na utrzymanie świątyni, akcję misyjną, charytatywną);
- kompromitować Kościół postawą i czynami przeciwnymi duchowi Ewangelii;
- zapierać się słowem, gestem, piśmem lub postawą swej przynależności do Kościoła katolickiego.

## IV. GRZECHY

### WOBEC SAMEGO SIEBIE

Miłość samego siebie – to poszanowanie własnej godności osoby, troska o zdobywanie rzeczywistego dobra, to dążenie do „więcej być” przed „więcej mieć” – to ubogacenie siebie w wartości religijne, moralne, fizyczne i materialne, którymi mamy służyć naszym bliźnim.

Grzechami wobec miłości do siebie są:

- a. **Małoduszność:**
- nie mieć ideału wzorca swej osobowości, mając – nie realizować go;
- nie brać pod uwagę życia wiecznego, czyli eschatologicznego wymiaru ludzkiej egzystencji;
- nie pamiętać o tym, że tak jak Bóg z chaosu wprowadził kosmos (ład, piękno), tak i my musimy współpracować z Bogiem w tworzeniu ładu, porządku, piękna... *Musimy narodzić się na nowo (J 3,7), wydać na świat samego siebie (E. Fromm);*
- nie wykorzystywać w pełni swych możliwości i talentów, zakopywać „talenty”;
- nie szukać i nie wypełniać swego szczególnego powołania, planu Bożego wobec siebie;
- nie doksztalcać się zawodowo;
- godzić się na przeciętność i miernotę osobową;
- nie starać się o poznanie nurtów myśli i kierunków rozwoju swojej epoki;
- nie gospodarować odpowiedzialnie czasem – tracić go na pustą gadaninę, rozryw-



żysz zeznanie po-  
właściwym dla Cie-  
skarbowym (nie  
o 2 maja 2006 r.),  
ną wcześniej kwo-  
o Caritas, umiesz-  
ekazie bankowym  
(imię, nazwisko,  
ane Caritas:

ARCHIDIECEZJI  
ŁAWSKIEJ  
katedralna 7  
3 Wrocław  
A III O/Wrocław  
J 5242 0000  
0137 9452

dopisku „1% po-  
rganizację pożytku  
”.

odcinek przeka-  
go. Stanowi on do-  
zania 1% podatku  
rganizacji pożytku

podatkowego (111-50 poz. 100,  
PIT-37 poz. 112, PIT-28 poz.  
104).

nością Caritas za-  
poznasz się na stronie interne-  
towej [www.wroclaw.caritas.pl](http://www.wroclaw.caritas.pl).







# Sam decyduj,

## na co idą Twoje podatki

Już po raz trzeci, osoby fizyczne mogą przekazać 1% swojego podatku dochodowego na rzecz organizacji pożytku publicznego – zamiast do Budżetu Państwa.

Jedną z takich organizacji jest Caritas Archidiecezji Wrocławskiej, która została zarejestrowana w Krajowym Rejestrze Sądowym pod numerem 000219742.

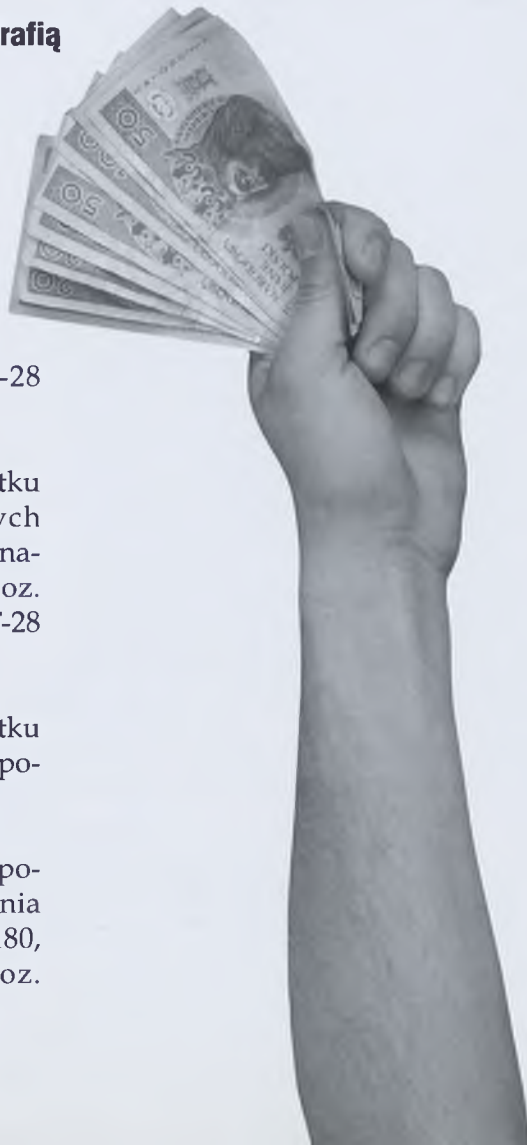
Jeśli chcesz, aby Twoje pieniądze przekazano na konkretne cele społeczne, możesz wpłacić 1% na konto organizacji, której ufasz od lat.

Jeden procent podatku dla Caritas to wakacje dla 100 tysięcy dzieci, to codzienna żywność dla 850 tysięcy najuboższych Polaków, to 100 tysięcy ciepłych posiłków dla dzieci w szkołach i świetlicach, to nowe hospicja, warsztaty dla osób niepełnosprawnych, placówki dla samotnych matek i osób bezdomnych oraz wiele innych dzieł.

### Sam zdecyduj, do kogo trafią Twoje podatki!

Jak przekazać 1% podatku na rzecz Caritas?

1. Oblicz 1% z ogólnej kwoty podatku dochodowego. Znajdziesz ją w formularzu PIT-36 w poz. 178, PIT-37 w poz. 110 lub PIT-28 w poz. 102,
2. Wpisz obliczony 1% podatku (w zaokrągleniu do pełnych dziesiątek groszy) do zeznania podatkowego (PIT-36 poz. 179, PIT-37 poz. 111 lub PIT-28 poz. 103).
3. Odejmij wartość 1% podatku od ogólnej sumy należnego podatku.
4. Wpisz wartość podatku, pomniejszoną o 1%, do zeznania podatkowego (PIT-36 poz. 180, PIT-37 poz. 112, PIT-28 poz. 104).



5. Zanim złożysz zeznanie podatkowe we właściwym dla Ciebie urzędzie skarbowym (nie później niż do 2 maja 2006 r.), wpłać obliczoną wcześniej kwotę 1% na konto Caritas, umieszczając na przekazie bankowym swoje dane (imię, nazwisko, adres) oraz dane Caritas:

CARITAS ARCHIDIECEZJI  
WROCŁAWSKIEJ  
ul. Katedralna 7  
50-328 Wrocław  
PKO BP SA III O/Wrocław  
22 1020 5242 0000  
2902 0137 9452

6. Pamiętaj o dopisku „1% podatku na organizację pożytku publicznego”.

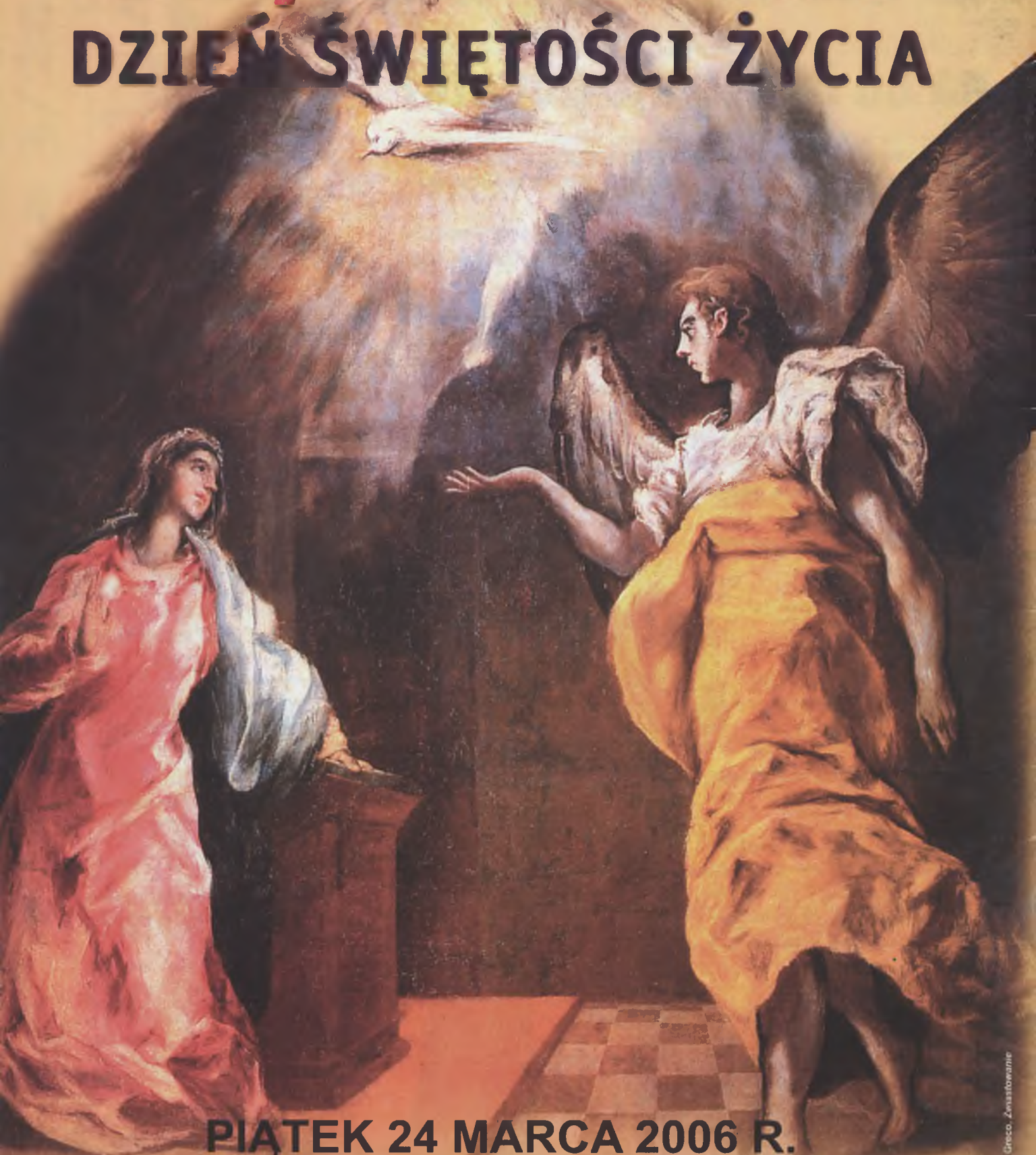
7. Zachowaj odcinek przekazu bankowego. Stanowi on dowód przekazania 1% podatku na rzecz organizacji pożytku publicznego.

8. Z działalnością Caritas zapoznasz się na stronie internetowej [www.wroclaw.caritas.pl](http://www.wroclaw.caritas.pl).



**25 marca 2006**

**Uroczystość Zwiastowania**  
**DZIEŃ ŚWIĘTOŚCI ŻYCIA**



**PIĄTEK 24 MARCA 2006 R.**

Centralna uroczystość diecezjalna

Katedra Św. Jana Chrzciciela we Wrocławiu

Msza Św. i rozpoczęcie nowego roku Duchowej Adopcji Dziecka Poczętego  
godz. 18.30